

Wiek Nowy

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu

Niedziela 4. stycznia 1925.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **15 gr.**

Na prowincjonalnych dworcach kolejowych **18 gr.**

Prenumerata miesięczna we Lwowie . . . Zł. 3.20

Prenumerata mies. z przas. poczt. . . . Zł. 3.20

Prenumerata miesięczna zagranicą . . . Zł. 5.—

Adres: „Wiek Nowy“, Lwów, ul. Sokoła I. 4. — Tel.

Redakcji 16. — Tel. Dyrekcji i Administracji 26.77. —

Konto Pocz. Kasy Oszczędności Nr. 140.954. 000

Jednomyślność w łonie Ententy. - O traktat handlowy polsko-niemiecki. - Wygrane dolarówki. - Pożyczka polska w Ameryce.

DRUGA SERJA BILETÓW SKARBOWYCH.

Warszawa, 2 stycznia. (AW.) Z dniem 1. stycznia 1925 r. wypuszczona została druga seria biletów skarbowych, oprocentowanych na 8 proc. w stosunku rocznym z trzymiesięcznym terminem płatności, a więc płatna w dniu 1 kwietnia 1925.

Seria druga biletów skarb. wypuszczoną została w odcinkach po 25 i 100 złotych. Sprzedają ich zajmuje się Bank Gospodarstwa Krajowego, P. K. O., Bank Rolny oraz wszystkie poważniejsze banki akcyjne i ich oddziały.

Przed terminem płatności bilety skarbowe serii 2 dyskontowane będą przez Bank Polski przy zastosowaniu stopy dyskontowej 9 proc. —

Wypuszczone z dniem 1 listopada 1924 bilety skarbowe serii pierwszej na ogólną sumę 15 milj. zł., zostały całkowicie rozsprzedane, z czego wynika, że nasz rynek pieniężny potrzebuje tego rodzaju papieru lokacyjnego. —

Należy się spodziewać, że nowa seria biletów skarbowych cieszyć się będzie tem większym popytem, iż 15 grudnia 1924 nastąpił wykup 8 proc. bonów skarbowych. — Osiągnięta przy realizacji tych bonów gotówka lokowana będzie często w nowych biletach skarbowych.

ILOŚĆ BEZROBOTNYCH W POLSCE.

Warszawa, 2 stycznia. (AW.) Według danych urzędowych liczba bezrobotnych wynosiła w dniu 20-go grudnia ub. r. na obszarze całego państwa 156.500 osób. Z tego 107.000 było zarejestrowanych w państw. urzędzie pośrednictwa pracy, zaś 70.000 pobierało zasiłki z państwowego funduszu bezrobocia. —

Ameryka w walce z przemycaństwem alkoholu.



Jeden z przemytników, który chciał przemyścić alkohol w łodzi przez rzekę Detroit, został otoczony przez policję i wrzuca skrytkę do wody, aby mógł bezpiecznie uciekać.

Meteor, grożący ziemi zagładą.

PARYZ 2 stycznia. (AW.) Obserwatorium astronomiczne w Medjolanie spostrzegło meteor wielkości księżyca, poruszający się w kierunku gwiazdy Kasjopei. Gdyby meteor ten utrzymał kierunek swej drogi w dalszym ciągu i w tej samej linii, mógłby, zdaniem astronomów medjolańskich, zniszczyć całą ziemię.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dalszy ciąg niezwykle zajmującej powieści A. K. Greena pt.: „Zbrodnia w parku Gramercy“.

Potrzeba zwiększenia i rozbudowy szkół zawodowych w Polsce.

W roku 1924 Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego prowadziło następującą ilość państwowych szkół zawodowych:

	W Kongres. i na Kres. Wsch. i in.	W Pozn. na Pomorzu i Śląsku	W Małopolsce	Razem
Szkół technicznych	8	5	4	17
„ rzemieśl.-przemysł.	10	3	18	31
„ kolejowych	4	—	—	4
„ agrotechnicznych	4	3	1	8
„ zawodowych żeńsk.	14	3	6	23
„ handlowych	8	1	4	13
centrali dokształcających	2	—	—	2
	50	15	33	98

Projektowany na rok 1925 preliminarz budżetowy przewiduje dla powyższych 98 organizacji szkolnych w pozycjach wydatków 14.780.741 zł., co stanowi zaledwie 1/21 część wydatków całego Ministerstwa Oświa-

ty. W roku 1924 wydatki na szkolnictwo zawodowe stanowiły 1/18 część całego budżetu. —

Preliminowany na rok 1925 budżet szkolnictwa zawodowego jest stanowczo za mały: —

Suma 841.000 zł. preliminowana na inwentarz i pomoce naukowe dla wszystkich 98 szkół stanowi zaledwie wyekwipowanie jednej szkoły rzemieślniczo - przemysłowej, posiadającej niezbędne dla należytej nauki pracownie dla dwóch najwyżej czterech zawodów rzemieślniczych. Kwota zaś 10.438.000 zł. na personalia uwzględnia tylko tę liczbę nauczycieli, jaka była zatrudniona w roku 1924, choć wszystkie szkoły zawodowe wymagają rozwoju.

Budżet szkolnictwa zawodowego nie pozwoli w r. 1925 na zwiększenie ilości klas w szkołach istniejących, a również na założenie szkół nowych, a poza tem wyklucza możliwość należytego zaopatrzenia istniejących już szkół zawodowych w niezbędne pomoce naukowe i umieszczenia ich w najskromniejszych, ale właściwych pomieszczeniach.

Mimo trudności finansowych otwarcie nowych szkół w Polsce w roku 1925 jest rzeczą absolutnie konieczną, a to ze względu na potrzebę obrony na polu gospodarczym. Ze szkół technicznych należy otworzyć w roku

1925 przynajmniej dwie: 1. w Warszawie Państwową Szkołę Techniczną z wydziałami: samochodowym i lotniczym i 2. w Toruniu z wydziałami: chemicznym i budowlanym, oraz cały szereg szkół dla majstrów. Ze szkół techniczno - przemysłowych przynajmniej sześć. Pozatem należałoby otworzyć w Baranowiczach szkołę rzemieślniczą z wydziałami: maszynistów i monterów kolejowych oraz rzemieślniczym. Ze szkół agrotechnicznych przynajmniej cztery. Ze szkół zawodowych żeńskich: 1. w Białej na pograniczu Śląska, 2. Toruniu, 3. Białymstoku, i 4. Stanisławowie, ze cztery szkoły handlowe. Niezależnie od powyższego w Wilnie, Kowlu, Brześciu i Łucku należy otworzyć możliwie krótkotermirowe (specjalne) szkoły rzemieślnicze dla zawodów prostszych, które w krótkim czasie w rok lub najwyżej w dwa, pozwoliłyby wykształcić pewne kategorie rzemieślników tak potrzebnych na tych terenach. Poza tem w Warszawie, Łodzi, Poznaniu i Lwowie w celu podniesienia polskiego rzemiosła należy stworzyć t. zw. centralę dokształcania zawodowego. Ogółem zatem w roku 1925 należałoby otworzyć trzydzieści kilka nowych organizacji szkolnych.

Dodatek na same tylko personalia i pomoce naukowe wyniósłby 8.480.000 zł. Po uwzględnieniu zaś zwiększonych wydatków na opał, światło, wynajęcie lokali, stypendia dla uczniów, sumę tę należy podnieść do 10 milionów złotych. Niezależnie od powyższego należałoby uwzględnić dodatkowy kredyt

JAN PIETRZYCKI.

W republice San Marino.

(Minjaturowe państewko. — Malownicza panorama. — Uroczystość św. Marjusa. — Lilipucia armja. — Handel markami pocztowymi. — Pamiątka po polskim legioniście. — Co poczta w San Marino wie o Polsce?)

W drodze z Rawenny do Rzymu postanowiłem odwiedzić najmniejsze państewko, jakie istnieje w Europie: republikę San Marino. Jest to jakby mała wysepka pośród ziemi włoskiej, a właściwie niebosieczna, ogromna skała, wznosząca się w pobliżu morza Adriatyckiego ponad Rimini. Na szczycie skały widać trzy oszańcowane wieże (stad w herbie państewka trzy baszty) i małe, tak czarne, jak sama skała, kamienne miasto, składające się z dwóch placyków i kilku uliczek. Oto i całe San Marino.

Kolei żelaznej tu niema. Jechać najlepiej autobusem z Rimini, droga trwa przeszło dwie godziny.

W mieście San Marino wszystko, jak przystało na stolicę, lecz wszystko w formie minjaturowej. Rynek miasta, wyłożony marmurowymi płytami, ozdobiony pięknym ratuszem, z mozaikami na złotych tłach, ma kształt balkonu i w istocie spełnia rolę balkonu. Z trzech stron zabudowany pałacami patrycjatu, z czwartej posiada balustradę, skąd roztacza się widok — jak słusznie powiada — jeden z najwspanialszych w świecie.

Panorama ogromna, przepyszna, czarodziejska. Zielone pola winogronowe, zagajni-

ki palm i pomarańcze, dalej fiołkowe wzgórza, gdzie na szczytach pośród cyprysów białe i żółte klasztory sterczą iglicami wież o kolorze brzoskwiniowego kwiatu, a na horyzoncie kołysze się potężne, szafirowe morze, zlewające się z błękitem nieba w jedną całość.

Byłem tu świadkiem dorocznej uroczystości patrona i założyciela republiki, świętego Marjusa, od którego imienia państewko wzięło nazwę. Przed hotelem Gigante, w którym zamieszkałem, kroczył ku katedrze barwny pochód. W ulicy powiewały flagi zielono-białe (kolor republiki). W pochodzie brała udział cała armja państwa w pysznych mundurach i ogromnych pióropuszech, składająca się w komplecie z ośmdziesięciu żołnierzy, wliczając już w tę cyfrę żandarmerję i orkiestrę wojskową. Na końcu pochodu, okoleni członkami rządu, postępowali dwaj prezydenci republiki, mając na piersiach złote łańcuchy z orderem świętego Marjusa. Republika wybiera co pół roku dwóch prezydentów, jednego z kół patrycjatu, drugiego z ludu.

Właściciel hotelu Gigante z dumą wskazywał mi biorące udział w pochodzie znakiemitości swej ojczyzny. Był tam jakiś sławny lekarz, miejscowy malarz, literat i właściciel sklepu, handlującego markami pocztowymi republiki. A trzeba wiedzieć, że handel ten przynosi państwu znaczne dochody. Rząd wprowadza wciąż nowe marki, wycofując poprzednie z obiegu i podnosząc przez to ich cenę na rynku filatelistycznym.

Odwiedziłem bibliotekę municypalną. Dużo książek w języku łacińskim i włoskim, mnóstwo papierów archiwalnych. W odpisach dyplomów honorowych, jakie republika kie-

dykolwiek wydała, znajduje się dyplom obywatelstwa dla oficera legionów polskich z podkomendy Dąbrowskiego, Józefa Drzewieckiego.

Historję tego dokumentu podają zapiski municypalne. Oto gdy zwycięski Napoleon szedł przez ziemię włoską, posłał republice San Marino zboże i obiecał, że rozszerzy jej terytorjum. Otrzymał na to odpowiedź, iście republikańską: „Dziękujemy za zboże i płacimy za nie gotówką. Rozszerzenia granic nie chcemy. Jesteśmy szczęśliwi na własnym i nie łakomimy się na cudze”. To też, gdy armja francuska wkroczyła do Rawenny, a legjony polskie do Rimini, zatrwożeni republikanie wysłali do Dąbrowskiego posłów, wyrażając nadzieję, że chyba Polacy, którzy krew przelewają o wolność, nie pokrzywdzą małej republiki, która także tak gorąco niepodległość umiłowała. W odpowiedzi wysłał Dąbrowski do San Marino Drzewieckiego z zapewnieniem braterstwa, za co rzeczpospolita wpisała nazwisko posła w poczet honorowych obywateli, a wojsku polskiemu posłała w darze... stado baranów.

Dzisiejsi jednak mieszkańcy San Marino nie wiele wiedzą o Polsce. Gdy nadawałem na pocztę list do Polski, urzędnik tłumaczył mi, że „miasto to” nazywa się nie „Polonia”, lecz „Bolonja”, na uwagę zaś, że list wysyłam nie do włoskiej Bolonii, lecz „per republica polacca”, nie wiedział, jak wielką ma opłatę pocztową. Sam poczmistrz, wezwany do rozstrzygnięcia sprawy, zapewniał mnie, że nikt jeszcze przedemną na pocztę w San Marino listu poleconego „per republica polacca” nie nadawał.

na zaspokojenie chociażby najprymitywniejszych potrzeb budowlanych tych szkół w roku 1925.

Na wszystkie budowle potrzebowałyby preliminować około 8 milionów zł. Wszystkie zatem dodatkowe potrzeby szkolnictwa zawodowego wyniosłyby sumę 18 milionów zł. czyli zamiast podanych w preliminarzu 14 milionów w roku 1925 należy mieć faktycznie 32 miliony.

Stanowiłoby to tylko o jeden milion więcej ponad to, co Państwo w roku 1925 preliminowało na średnie szkoły ogólnokształcące. Konieczność co najmniej jednakowego traktowania w budżetach obu rodzajów oświaty, wynika nie tylko ze względów gospodarczych, lecz i w szczególności

ze względu obrony Państwa.

Na całym świecie widać obecnie wyścig dla osiągnięcia supremacji gospodarczej. Celują w tem w szczególności Niemcy, czyniący olbrzymie kroki na polu wykształcenia zawodowego.

We Francji budżet szkolnictwa zawodo-

wego na rok 1925 został podwojony w stosunku do roku 1924. — Armia zaś wszelkich krajów również musi opierać się na zawodowcach. Konieczność należytego budżetowania szkolnictwa zawodowego wynika również z poczucia słuszności, mianowicie przez wzgląd na to, że szkolnictwo zawodowe działa fałszywą swoją winą obciążając wszystkie warstwy narodu oraz uwzględniając całość życia gospodarczego w państwie. — Należy poza tem podkreślić i tę okoliczność, że szkolnictwo zawodowe na ziemiach polskich nie było zupełnie rozwinięte przez rząd, zabierając najzupełniej świadomie i celowo. —

Wyrównanie luk w obecnej chwili jest bezwzględnie koniecznością. Dlatego też na wypadek gdyby Skarb Państwa w chwili obecnej nie mógł pokryć tego wydatku, mia rodajne i odpowiedzialne czynniki sejmowe i rządowe powinny uczynić wszystko, ażeby powyższy budżet szkolnictwa zawodowego jak najrychlej został uzupełniony i wyrównany. A. S.

W walce z gruźlicą.

JAK PEWNE MIASTO W AMERYCE ZWALCZYŁO GRUŻLICĘ. — WYKŁADY POPULARNE. — KONTROLA LEKARSKA. — DIAGNOZA NAGMINNA I NAGMINNE LECZENIE. — TOWARZYSTWO ASEKURACYJNE ZBUDOWAŁO KLINIKĘ I POLIKLINIKĘ. — REZULTATY.

(?) W Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki znajduje się małe miasteczko Framingham, liczące zaledwie 17.000 mieszkańców, a dzisiaj tak sławne, że w prasie całego świata poświęcają temu miastu wielostronowe artykuły.

Miasto Framingham jest kolonią robotników przemysłowych. Wystarczy powiedzieć, że z 17.000 mieszkańców 14.325 jest ubezpieczonych w Towarzystwie asekuracyjnym „Metropolitan Life Insurance Company”.

W roku 1915 wspomniane Towarzystwo wypłaciło przeszło 4 miliony dolarów w wypadkach śmierci z powodu gruźlicy. Stwierdzono też, że w Ameryce na dziesięć wypadków śmierci, liczy trzeba jeden na gruźlicę, a w centrach przemysłowych podnosi się ta liczba w trójnasób.

„Metropolitan Life Insurance Company” wypowiedziała walkę gruźlicy, zaczynając swoją działalność w kolonii przemysłowej Framingham. Zapewniwszy sobie pomoc i współpracę lekarzy, przedsięwzięto akcję, która zmierzala przede wszystkim do tego, aby 1) przeprowadzić jaknajdokładniejszą kontrolę dotyczącą ogólnego położenia sanitarnego, czystości, oświecenia, wentylacji, kontroli mleka i wszelkich środków spożywczych, higieny domowej, szkolnej i fabrycznej, statystyki zachorowań itd. 2) Zbadano dalej całą ludność a diagnoza lekarska orzekła, że 1,8 proc. niezdolną była do pracy, 6,2 proc. chorych było obłożnie. — Pod obserwacją lekarską stało 81,1 proc. —

U 460 dzieci w wieku od 1 roku do lat 7 — przedsięwzięto ochronne szczepienie gruźlicy; —

dzieci te stale pozostawały pod obserwacją lekarską. Dla gruźliczo chorych dorosłych i dzieci urządzono specjalne sanatoria oraz klinikę i poliklinikę. Powstał też osobny szpital dla wenerycznie chorych. Urządzono stacje dla pomocy w porodach i pielęgnowania niemowląt. Stale odbywały się publiczne wykłady lekarskie i higieniczne przy pomocy przeźrocz. Urząd zdrowia wysyłał regularnie swoje siostry pielęgniarki do szkół, do domów i fabryk. Siostry te nie tylko miały obowiązek dopilnować, aby zachowywano przepisy sanitarne, lecz winny były zawezwać zaraz pomocy lekarza i tych instytucji, które dawały lekarstwa i dostarczały posiłku tym wszystkim, którzy mieli od lekarza polecenie odżywiać się lepiej, a nie posiadali na to środków pieniężnych.

Jednem słowem była to najsurowsza kontrola i najdalej idąca opieka społeczna.

Rezultaty tej „demonstracji”, jaką przedsięwzięło Metropolitan Life Insurance Company były tak świetne, że obecnie po latach ośmiu, gmina Framingham oświadczyła, że obejmuje we własny zarządek wszystkie instytucje, założone przez Insurance Company i prowadzić je będzie dalej. Zestawienia statystyczne wykazały, że śmiertelność wśród dorosłych zmniejszyła się w tej miejscowości o 16 procent a śmiertelność niemowląt o 50 proc., śmiertelność z powodu gruźlicy o 53,6 proc.

Obecnie zaledwie 1 proc. ludności cierpi na gruźlicę. —

U Edisona.

INTERWIEW Z EDISONEM. — CO EDISON SĄDZI O WYNALEZKU SZTUCZNEGO ZŁOTA I JAKIE JEST JEGO ZDANIE O TECHNICIE LOTNICZEJ W PRZYSZŁOŚCI.

(?) Współpracownik gazety „Az Est” odwiedził niedawno temu amerykańskiego wynalazcę Edisona i oto co czytamy na łamach tego pisma.

Wiatowej sławy starzec przyjął mnie w swojej bibliotece. Tomasz Alva Edison rześko jeszcze wygląda, choć siwutki jak gołąb. Robi wrażenie niezwykle dobrego człowieka. — Jego błękitne oczy promieniają przedziwną łagodnością. Zadowolenie bez reszty; harmonia duszy i

ciała. Poza tem, że Edison nie dosłyszysz już, — zdrowie jego jest poprostu świetne.

Rozmowa potoczyła się w ten sposób, — że dziennikarz zapisywał pytanie na kartce i kartkę podawał Edisonowi. Edison odpowiadał.

Pierwsze pytanie brzmiało: „Co pan sądzi o sztucznej złocie prof. Miethe’go. Czy ten wynalazek przyczyniłby się do wydzwignięcia Europy z obecnej miszery ekonomicznej”.

— Wynalazek prof. Miethe’go — odpowie-

dział Edison — niema praktycznego znaczenia. Gdyby nawet udało się Miethe’mu sfabrykować tania sztuczne złoto, byłoby to bez znaczenia dla gospodarczego życia Europy. Złoto „samo w sobie” jest bez wartości. Jeśli metal ten straci wysoką swoją wartość, wówczas będzie już tylko przydatny do plombowania zębów i tym podobnych celów.

Edison interesuje się polityką. Kwestja gospodarcza w Europie przedstawia się mu tragicznie, sądzi jednak, że rychło już zmienią się te stosunki na lepsze. Co do Ligi narodów — to nie należy przypuszczać, aby miała znaczenie praktyczne. Jeśli za Ligą narodów stać będzie uzbrojona kilkumilionowa armia wówczas będzie miała posłuch. Tu Edison wtrącił taką parabolę:

— Gdybyś pan przypadkiem miał do czynienia z bandytą, czy oddałbyś sprawę sądowi rozjemczemu dla wystrzygnięcia komu należy się portfel? Przypuśćmy że w jakimś amerykańskim mieście rozwiążą jednego dnia politykę, — próbując wszelkie sposoby rozwiązać odtąd przy pomocy sądu rozjemczego. Mam to przekonanie, że ludność tego miasta uciekałaby stamtąd jak ucieka się z płonącego budynku. Tylko Anglia i Ameryka mogłyby dziś podjąć się roli policji Ligi narodów. Wszystkie państwa respektowałyby wówczas międzynarodowe ustawy, notabene, gdy za tą policją Ligi narodów stoi trzymilionowa armia. —

Na pytanie dziennikarza, co Edison sądzi o przyszłości lotnictwa, znakomity wynalazca odpowiedział:

— Główna zasada lotnictwa już od dwudziestu lat została rozwiązana. Jeśli uda się zbudować bezpieczny i tani helikopter aeroplanu, — wówczas technika lotnictwa osiągnie swój cel ostateczny.

Rosyjska prezydentka do tronu carów w Ameryce.



(b) Parowiec „France”, który odjechał onegdaj z Nowego Jorku do Francji, wiozł na swoim pokładzie Wielką Księżną rosyjską, żonę pretendenta do tronu carów, księcia Cyryla. Księżna towarzyszyło czterech dedektywów, którzy otrzymali rozkaz pilnowania jej przeciw napaściom komunistów i bolszewików. Księżna nie chciała zdradzić dziennikarzom intencji swojego męża, ale jest przekonana, iż radszedł czas, w którym wszystkie partie rosyjskie połączą się w jeden obóz, aby walczyć przeciw rządowi sowietów. Rycina nasza przedstawia wielką księżną rosyjską, żonę wielkiego księcia Cyryla.

Potworne zimno w Ameryce.

35 STOPNI NIŻEJ ZERA! — ŚMIERĆ 29 OSÓB. — LICZNE POŻARY!

(b) Z Nowego Jorku donoszą do „Exchange Telegraph“, że środkowe i zachodnie stany cierpią z powodu olbrzymich mrozów. Z powodu potwornego zimna umarło dwadzieścia dziewięć osób, szkody wynoszą 180 milionów franków.

Tysiące biednych mieszkańców musiało opuścić swoje źle opalone mieszkania i schroniło się do hoteli lub do domów, oddanych do ich

dispozycji przez towarzystwa dobroczynne.

W pewnych miejscowościach termometr opadł do temperatury 35 stopni poniżej zera.

Ciekawe jest, że mroz spowodował liczne pożary, ponieważ wiele osób rozpało ogromne ognie, od których zajęły się przez nieostrożność mieszkania.

Właściciel garażu napadnięty na ulicy przez bandytów.

ZACHŁOROFORMOWANO GO I OGRABIONO Z GOTÓWKI — PO DZIESIĘCIU DNIACH WIEZIENIA ZOSTAŁ WYPUSZCZONY NA WOLNOŚĆ.

Policejanci znaleźli w okolicy Orlean w. Francji człowieka bez narzutki, leżącego na ziemi. Człowiek ten jechał bezustannie: „Moja żona, moje dziesięć tysięcy franków!“ Sprawdzone na policję opowiedział, że został napadnięty na ulicy przez bandytów. Pojechał on mianowicie do Paryża, w celu zakupu samochodu. Ponieważ nie mógł znaleźć sprzedającego samochodu, udał się na plac Wiktora Hugo, aby wsiąść do metra. W chwili gdy schodził, został opadnię-

ty przez bandytów, którzy obezwładnili go chloroformem i wrzucili do samochodu. Zamknięto go następnie w pokoju, gdzie prócz przyczyny nie znajdowało się nic. Tam trzymano go przez dziesięć dni. Bandyci zabrali mu następnie całą gotówkę w sumie 11 tysięcy franków i zawieźli koło Orleanu, gdzie go pozostawili na szosie. Przetrzażona jego nieobecnością żona, zawiadomiła policję o zniknięciu męża.

Elegancka złodziejka.

ARESztOWANIE ELEGANCKIEJ DAMY. — ZNAWCZYNI ANTYKÓW. — DYALEKT JĄ ZDRADZIŁ. — TAJEMNICZY LIST. — ODCISKI PALCÓW. — SKARB W PIWNICY. — SUGGESTJA. HISTORIA NIEDOBREGO MAŁŻEŃSTWA.

(?) Na zlecenie policji szwajcarskiej aresztowano onegdaj w Wiedniu wdowę po znanym przemysłowcu panią Marię Meixner. Przy Börseidorferstrasse zajmowała ona bogato urządzone mieszkanie ośmiopokojowe. Dama to piękna. Liczy lat 43.

Jeszcze w kwietniu 1924 r. wiedeńskie władze bezpieczeństwa otrzymały od prokuratury powiatowej w Zurychu pismo z zawiadomieniem, że zarówno w tem mieście, jak i w Bernie

szwajcarskiem uwija się po sklepach z antykami elegancka, czterdziestoletnia dama, mówiąca wyraźnie dyalektem wiedeńskim, ubrana w drogie futro astrachańskie, na palcu polyskuje drogą brylant niezwykłej wielkości. Dama ta każe się tytułować księżną, pomimo, że policji szwajcarskiej udało się wywieść, że nazywa się po prostu Marja Meixner.

Opis osoby i nazwisko naprowadziły policję wiedeńską na ślad wyraźny. Stwierdzone zo-

stało, że ową damą jest wdowa po przemysłowcu wiedeńskim Meixnerze. Zawezwana na policję odpowiedziała Marja Meixner, że wyjeżdża często do Szwajcarii, gdzie mieszka jej córka — Wprawdzie zajmuję się sprzedażą i kupnem antyków i dzieł sztuki, ale czyni to z amatorską, a nie dla zysków.

Dopiero znacznie później dowiedziała się policja wiedeńska, że dyrekcja policji w Zurychu otrzymała tajemniczy list pisany na maszynie, tej treści:

„Ponieważ doszła mnie wiadomość, że o kradzież wartościowych miniatur policja posądziła niewinne zgola osoby, oddaję do dyspozycji policji te przedmioty, aby je zwrócono właścicielom“.

Do listu dołączony był przekaz na podjęcie paczki. Paczka była do odebrania na głównym dworcu w Zurychu i zawierała kilka cennych miniatur łącznej wartości 40.000 fr. szwajcarskich.

Policja zurychska zbadała odciski palców na szkatulce, w której ułożone były miniatury. Fotografię tych odcisków przesłano policji wiedeńskiej, która ze swej strony przesłała znów fotografię z odciskami palców pani Meixner policji zurychskiej dla stwierdzenia ich prawdziwości. — Okazało się, że na szkatulce są odciski palców tej damy.

Zagadkowy list nie był dostatecznym dowodem, albowiem pisany był na maszynie i nadany w Gracu. Dla policji wiedeńskiej nie uległo już jednak żadnej wątpliwości, że ową elegancką złodziejką antyków, uwijającą się po Szwajcarii, jest pani Meixner. Rewizja w mieszkaniu jej nie dała żadnego rezultatu, natomiast dowiedziano się, że dama ta dała do przechowania „swoje antyki“ siostrze zamieszkałej przy Favoritenstrasse w Wiedniu.

Rzeczy te odkryto w piwnicy między beczkami winą. Siostra pani Meixner, właścicielka szynki i restauracji, usprawiedliwiała się, że nie wiedziała, co zawiera skrzynia, którą jej dała siostra do przechowania.

Pani Meixner nie od razu przyznała się do winy. Dopiero potem przyznała, że działała pod przymusem tajemnej suggestji. Kto ją suggestjo-

ANATOLE FRANCE.

Przygoda Crainquebille'a.

(Przekład z francuskiego R. H.).

(Ciąg dalszy).

Usiadłszy, pozostał z założonemi rękami, ciągle niepomiernie zdziwiony. Samotność i ciższa przynębiały go. Nudził się i z niepokojem myślał o swym wózku zabranym przez policję, całkowicie jeszcze naładowanym kapustą, marchwią, selerami, sałatą. I zapytywał się zaniepokojony:

— Gdzie oni wpakowali mój wózek?

Trzeciego dnia otrzymał wizytę swego adwokata p. Lemerle, jednego z najmłodszych członków paryskiej palestry.

Crainquebille usiłował opowiedzieć mu swoją sprawę, co jednak nie przychodziło mu łatwo, albowiem nie był wcale biegłym w wysłowieniu. Może jednak dałby sobie z tem radę, gdyby znalazł trochę pomocy. Lecz jego adwokat kiwał tylko głową i z nieufną miną przysłuchiwał się całemu opowiadaniu, a przerzucając papiery mruczał:

Hm! hm! nie dostrzegam nic z tego wszystkiego w aktach.

Następnie, nieco zmęczony, rzekł, pokręcając jasnego wąsa:

W waszym własnym interesie korzystniej byłoby przyznać się do winy. Co do mnie, jestem zdania, że wasza metoda ciągłego przeczenia jest nadzwyczaj niezręczna.

I od tej chwili Crainquebille przyznałby się, gdyby tylko wiedział, do czego ma się przyznać.

Prezydent Bourricha poświęcił całe sześć minut na przesłuchanie Crainquebille'a. Przesłuchanie to rzuciłoby więcej światła na sprawę, gdyby oskarżony odpowiadał na zadane mu pytania. Lecz Crainquebille nie był przyzwyczajony do dyskusji, a w takim towarzystwie strach i uszanowanie zamykały mu usta. To też milczał i prezydent sam dawał od powiedzi, które były obciążające. Wreszcie zakonkludował:

— A więc przyznajecie, że powiedzieliście: „Śmierć krowom?“

„Wtedy ja powtórzyłem śmierć krowom“.

Oskarżony chciał wyjaśnić że zdziwiony przez zarzut najmniej spodziewany, powtórzył wtedy na ulicy w swem zdumieniu owe dziwne wyrazy, które mu fałszywie przypisywano i których bynajmniej pierwszy nie wypowiedział. Rzekł „Śmierć krowom“, lecz właściwie chciał powiedzieć: Ja! śmiałybym wyrzec słowa obelżywe? Czy panowie w to wierzyć?

Lecz pan prezydent Bourricha nie zrozumiał ich w ten sposób.

Przypuszczacie więc, rzekł, że policjant pierwszy wydał ten okrzyk?

Crainquebille zrezygnował z dalszych wyjaśnień. To było dlań zbyt trudne.

Nie upieracie się. Macie słusność, rzekł prezydent.

I karał przywołać świadków.

Policjant 64 nazwiskiem Bastian Matra, przysiągł mówić prawdę i nie jak tylko prawdę. Następnie złożył zeznanie w tych słowach:

Pełniąc służbę dwudziestego października w południe zauważyłem na ulicy Montmartre pewnego osobnika, który zdawał mi się być przekupniem wędrownym i który nieprawie wstrzymał swój wózek naprzeciw domu Nr. 328, co spowodowało nagromadzenie się wozów i przerwę ruchu. Trzy razy poleciłem mu ruszyć z miejsca, lecz on mnie nie posłuchał. A gdy ostrzegłem go, że będę zmuszony spisać z nim protokół, odpowiedział mi, krzyżując: „Śmierć krowom, co wydało mi się obelżywe“.

Zeznanie to stanowcze i umiarkowane, wysłuchane zostało przez Trybunał z widoczną sympatią.

Obrona zawezwała, jako świadka, panią Bayard, szewcową. Pani Bayard nie nie wiedziała, ani też nie nie słyszała.

(Dok. nast.).

nowa! tego nie chciała powiedzieć. Robi ona wrażenie osoby, opętanej jakąś idee fixe. Gromadziła w swoim mieszkaniu piękne meble i antyki, a czego nie mogła kupić, lub dostać w upomniku, kradła. Do Szwajcarii wyjeżdżała głównie dla tego, bo przekonała się, zwiedzając tamtejsze sklepy z antykami, że łatwiej jej tam będzie „zweździć” nieledno.

Jest to jednak szczególna złodziejka. Oddała część skradzionych rzeczy, gdy się dowiedziała, że z jej winy, ktoś inny poniesie konsekwencje prawno—policyjne. Jeszcze w 1911 roku wydarzył się jej wypadek, który zresztą zatuszowano. Miałowicie przyłapano ją na kradzieży koronek brukselskich w sklepie.

Pani Meixner posiada dość burzliwą przeszłość. Z pochodzenia drobnomieszczaneczka, — przez zamażpójście weszła w sfery towarzyskie. Pierwszym jej mężem był artysta K. z którym się rozwiodła, aby zaślubić bogatego przemysłowca Meixnera. Małżeństwo to, jak zeznaje, — było „niedobre”. Pan Meixner był naturą trzeźwą, ona zaś miała zawsze aspiracje antysyeczne. Rozeszył się i mąż wypłacał jej pensję. Zamieszkała najpierw w Gracu, skąd w 1920 roku przeniosła się znówu do Wiednia.

Życie tej damy zawiera wiele jeszcze romantycznych przygód, ale o tem na razie policja wiedeńska milczy.

Dalsze śledztwo w toku.

Walka z bandytami na ulicach Paryża.

PIECIU PRZECHODNIÓW RANNYCH. — HISPANIN NAPADŁ NA PRZECHODZĄCĄ KOBIETĘ.

(b) W dzielnicy Clignancourt w Paryżu wydarzył się onegdaj niebywały fakt, który pociągnął za sobą kilka ofiar. Widownia napadu stała się ulica Mont Cenis około godziny ósmej wieczorem. Ulicą tą przechodziła panna Maria L. Dechut. W chwili gdy znalazła się koło kościoła Notre Dame Clignancourt, jakiś osobnik napadł na nią i wydarł jej z ręki torebkę wraz z zawartością kilkuset franków, biżuterją i dokumentami osobistymi. Następnie złodziej zaczął uciekać wzdłuż ulicy Mont Cenis.

Panna Dechut puściła się za nim w poгон, a wraz z nią kilkunastu przechodniów.

W pewnym miejscu do uciekającego napastnika przyłączyło się kilku bandytów, którzy wyciągnęli rewolwery i oddali kilka strzałów do ścigającej napastnika publiczności, raniąc śmiertelnie pięć osób. Dopiero na następnej ulicy nadbiegł funkcjonariusz policji, do którego bandyci oddali kilka strzałów, nie raniąc go zupełnie.

Policjant wyjął rewolwer i położył jednego z napastników trupem. Okazało się, że jest to Hiszpanin, Aleksander Perez. Był to ten właśnie, który napadł i okradł pannę D. Rannych przechodniów odwieziono do szpitala. —

Jak węgierska diva operetkowa zadzwoniła z swoich narzeczonych.

ŚLUB Z PRZESZKODAMI. — PO RAZ DRUGI. — DWÓCH NARZECZONYCH WYBRAŁA JEJ DŹNA NARZECZONA. — ZOSTAŁA BEZ NARZECZONEGO, ALE ZA TO ZYSKAŁA NOWYCH WIELBICIELI. — CZYŻBY REKLAMA.

() Budapeszteńska aktorka operetkowa Klara Partos była od dłuższego już czasu zaręczona z węgierskim literatem Zsoldosem. Przed tygodniem miał się odbyć ich ślub. Ponieważ panna Partos jest małoletnią, a ojciec jej żadną miarą zgodzić się nie chciał na jej małżeństwo, sfalszowano pisemne zezwolenie rodzica i młoda para zjawiła się w urzędzie dla podpisania aktu ślubnego. Ale tu nastąpiła przeszkoda. W urzędzie zastali ojca panny Partos, który oświadczył, że na ślub nie zezwala, a przedłożone pisemne zezwolenie piętnuje jako fałszerstwo.

Młody, krewki Zsoldos nie dał za wygraną i postanowił raz jeszcze w innym urzędzie wziąć ślub. Gdy jednak w umówionym dniu zajął autem przed mieszkaniem narzeczonej, aby w nieobecności jej ojca uprowadzić ją i wziąć z nią ślub na prowincji, ujrzał wysiadającego z powozu drugiego młodego człowieka we fraku,

z białym gwoździkiem w bufonierce. Pan ten udał się do mieszkania panny Partos a Zsoldos za nim. Okazało się, że był to drugi narzeczony panny Partos. Rywale urządzili taką awanturę, że musiano zawezwać policję. Na policji pogodzili się, doszedłszy rychło do przekonania, że diva operetkowa zadzwoniła z nich obu, zaprosiwszy jednego i drugiego na tę samą godzinę, aby wzięli z nią ślub.

Zsoldos zerwał zaręczyny, lecz to nie bardzo zmartwiło pannę Partos. Narzeczony zrobił jej taką reklamę, że w parę dni później, miała już tuzin wielbicieli, z których każdy ofiarował jej swój majątek i nazwisko.

Literat Zsoldos był potrzebny tak długo dopóki nikt się nie interesował początkującą aktorką. Rozreklamowana diva chce zrobić karierę i czeka na męża miliardera.

Historyczny żółw.

Znany przyrodnik amerykański dr. William Bebe domaga się wysiedlenia olbrzymich żółwi, żyjących na wyspach Galapagos, na jedną z pustych wysp, położonych bliżej wybrzeża amerykańskiego. W przeciwnym bowiem razie grozi im zupełne wyginięcie przez krajowców.

Żółwie tego gatunku odznaczają się wielką długowiecznością. I tak kawaler Marion de Fresno odkrył te plazy w roku 1766 na Seyckelach, skąd zabrał pięć okazów i pu-

ścił na wyspie Mauricius, na oceanie Indyjskim. Ostatni z tych żółwi skończył życie do piero w roku 1914 i ważył w chwili śmierci 150 funtów angielskich.

Czary noworoczne.

(?) Noc Sylwestrowa i dzień noworoczny łączą z rozmaitemi wierzeniami. Zabobon przybiera tu formę fantastyczną. Rzucona „poza siebie” lupina jabłka (zgrabnie w całości zdjęta) wywróżyć może w dzień noworoczny początkową literę nazwiska przyszłego oblubieńca; trzeba więc dobrze uważać w jaką literę ułoży się lupina.



TYLKO
Ceres
TLUSZCZ JADALNY
do gotowania
smażenia i pieczenia

23

Kto w noc Sylwestrową pójdzie na cmentarz, rozmówi z umarłymi.

Jeśli w noc Sylwestrową o północy objedzie kto na koniu cmentarz dziewięć razy, przez 9 lat nie zachoruje ani razu.

W Tyrolu i Bawarii uważają dzień noworoczny za dzień fatalny. W dniu tym nie należy rozpoczynać pracy, ani przycinać włosów; żadnych transakcji nie przedsiębrać, nie zaręczać się, i nie puszczać się w podróż.

Dzieci urodzone w Nowy Rok nie należą potem do szczęśliwych ludzi i winno się je strzedz od złego.

Zyczenia noworoczne pochodzą stąd, że podarkami i dobrem słowem usiłuje się odegnąć złe moce.

TADEUSZ PEPEŁOWSKI.

Dwie modlitwy.

MODLITWA ROZUMU.

Niekiedy jaśniej myśl zapłonie,
Porywa ducha boski dar,
Cudna, jak brzask na nieboskłonie,
Skoro jutrenkę i tej czas
Zwiastuje ptaszka śpiew.

Ach, wówczas myśl rozpromieniona
Odpędza smutku szary cień
I wszelką małość duszy kona,
Jak gdyby nastał prawdy dzień
I zakwitł szczęścia krzew!

A duch coś z Boga w sobie gości,
Płynąc w wiecznego bytu próg...
Idea szczytna jest ludzkości:
Rozumem zbliżyć się gdzie Bóg
W wszechświecie dzierży tron!

Minie porywu piękna chwila,
Lecz jej pamięci zawsze część!
Wszak ona niebios strop rozchyła,
By umysł coraz wyżej wzniesić
I w czynie zebrać plon!

II.

MODLITWA SERCA.

Słoneczna Boskość, wciąż rozlana,
W przyrodzie i na serca dąga;
To cząstka duszy nieskażona
Co lotem białej mowy mknie
W obłoczny duchów świat.

I coraz wyżej płynie ona,
Im bardziej serce z bólu drży.
A za nią myśl uszlachetniona
Ponyka w niebios strop przez
Po złudny, szczęśliwą kwiata!

KOPERNIK**MARYSIENKA**

Dziś i dnie następne

QUO VADIS?

Realizacja i reżyseria G. D'Annunzia i G. Jacoby z E. JANNINGSEM w roli NERONA.

Celem uniknięcia ścisku początek przedstawień w soboty, niedziele i święta w „Koperniku” o godz. 3, w „Marysience” o godz. 3:30. — Początek ostatniego przedstawienia w „Koperniku” o g. 9 — w „Marysience” o g. 9:30.

JERZY ALF.

Wygrane.

(Z okazji losowania Pożyczki dolarowej).

Czasem zdarza się, że nawet bardzo dobrze wychowany i czuły narzeczony — zapomni o dachu imienia swej ukochanej.

Właśnie najczęściej ci, którzy życzą swoim drogim zawsze dobrze, zapominają o tym jednym dniu, uświęconym przyjemną miną i zdawkowym frazesem „najszczerzych, najserdeczniejszych życzeń...” oraz przyniesieniem na guziku od paltoła upominku, jako „minimalnie skromny rewanż” itd.

Rzecz ta zupełnie ludzka zdarzyła się właśnie panu Zdzisławowi O., urzędnikowi banku. Bo też i ruch był dzisiaj w biurze, jak w ulu. Pan Zdzisław pracował długo, po godzinie urzędowej, aż wreszcie po całodziennym wysiłku i ściganiu oczyma i mózgiem długich kolumn cyfr pomyślał z przyjemnością oczekującej go nagrodzie.

Postanowił bowiem spędzić resztę dnia u swej narzeczonej, panny Julki B., kłusującej humorem i temperamentem, niebieskookiej osóbkii.

Jak czarowną bywa ta godzina o zmierzchu i owe wspólnie omawiane plany na przyszłość w słodkiej opojnej beztrosce.

Panna Julka nie miała właściwie wiele przy czyn do wesołości, znajdowała się bowiem w fatalnych finansowych warunkach. Pisaniami na maszynie w magistrackim biurze, utrzymywała z biedą siebie i niedołężną już prawie matkę.

W dodatku mówiono o redukcji...

Panna Julia miała jednak wiele werwy i praktyczności. Perspektywa dobrego zamatowania stanowała właśnie tę podjętą, dość, że nie zastanawiała się nawet nad chwilową marną sytuacją. — Kiedyś, będzie wszystko, wszystko dobrze i wszystko się ułoży — uśmiechała się.

Pan Zdzisław wchodził już prawie do bramy, lecz przypomniawszy sobie datę imienia, stanął nagle, jak wryty.

Cofnąwszy się czempredzej, zastanawiał się chwilę nad upominkiem.

Nie było dużo czasu do naniysłu.

Co za traf! Właśnie niedawno, jeden z kolegów, potrzebując pieniędzy, odstąpił mu dolarówkę. Wiedział dobrze, że praktycznie wychowanej Julki zrobił tem większą przyjemność, niż czem innym.

I jeszcze tuż obok, kwieciarnia.

Dwie cięte tuberozy uczyniły wrażenie na pańcence.

„I pozwolę sobie jeszcze załączyć tę drobnostkę...”

Zajaśniały habrowe oczeta: — Bardzo, bardzo dziękuję, jakis Ty dobry, Zdzichu! A co jest w tej kopercie? — odezwiała się głosikiem Ewy. — Właściwie bagatelka; los pożyczki dolarowej, która ma bardzo ciekawą szansę wygrania.

— A kiedy ciągnięcie? — spytała przezornie. — Dwa razy do roku. Najbliższe ciągnięcie właśnie za tydzień. Główna wygrana wynosi 40.000 dolarów.

— Czterdzieści tysięcy dolarów — przeciągnęła się miłe pogłaskana pełnym dźwiękiem tych metalicznych słów.

Cały wieczór przeszedł im w upojeniu i błogich nadziejach.

W tydzień później odwiedził p. Zdzisław znowu swoją narzeczoną.

Ta wybiegła rozpromieniona

— Wiesz Zdzichu, mój los...

— Właśnie przyszedłem... (Jaka ona rozkozna w tej radości!).

— Tak nagle się to stało! Główna wygrana! ach zaledwie mogę w to uwierzyć! — trzepotała, nie dając mu przyjść do słów.

— Ale moja kochana...

— Jakie ale! Właśnie wyczytałam w dzienniku. Na mój los padła główna wygrana! Co za szczęście! Wiesz, nigdy się tego nie spodziewałam. Tyle pieniędzy! Jak dobrze, że przyszedł, właśnie muszę Ci coś powiedzieć; właściwie przyznać się do czegoś.

— Ale proszę Cię, moja kochana — zaczynał wciąż, lecz w końcu dawał się unosić gwałtownemu pokłowi jej wymowy.

— Ty zapewne nie masz nawet pojęcia, że ja... — mówiła zapłonią Julka szybko, że ja ucząc się dawniej muzyki..., że mnie z wym. profesorów łączyło wiele uczucia i chcieliśmy na całe życie do siebie należeć. Tak strasznie kochał się i...

— I ostatecznie odmówiłaś mi, czy też on rozmyślił się? — zapytał poważnie.

— Moja matka się temu sprzeciwiła, ponieważ Lolek nie miał widoków na przyszłość. — I wszyscy znawili mnie, bym zapomniała... — Keształo mnie to duże lez. A potem poznałam Ciebie; miałeś dobre stanowisko, przyszłość. — ale obecnie... ja, mając tyle pieniędzy, mówię zupełnie szczerze, czynić tego nie potrzebuję.

— Jak to pani pojmuje? — spytał zdumiony. — No, mogę poślubić mego Lolka — powiedziała spuszczaając oczy. — Z moją obecną wygraną, może być zupełnie inaczej. Kupimy willę, założymy pensjonat, będę mieć gospodarstwo...

— I cóż pani matka na to?

— Mama się bardzo ucieszyła, ale powiedziała, że się będzie wstydzić za mnie, gdy to panu mówić będę; że ja jestem niewdzięczna...

— Mój Boże, wdzięczność to przesąd.

— Nieprawdaż? Pan mnie rozumie i nie będzie się pan gniewał, że ja... Lolka kocham?

Młody człowiek wstał, wziął laskę i kapelusz i najsłodszy powiedział:

— Bardzo mi tylko przykro, uczynić pani pewne wyjaśnienie, które może panią nie mile zaskoczy. Główna wygrana nie padła wcale na los pani. —

Ależ czytałam w gazecie — powiedziała, — śmiejąc się panna Julka. O patrz pan, zupełnie się zgadza! — wymachiwała ma przed nosem dolarówką i gazetą, podkreślona parę razy czerwonym ołówkiem.

— W gazecie wczorajszej była wiadomość telefoniczna i umieszczono mylny numer. W dzisiejszej zaś jest sprostowanie. Wyszedł numer nie 04283, lecz 04683, jeszcze nie sprzedany zupełnie. —

— Pan chyba żartuje?

— Bynajmniej; los pani nie wyszedł, lecz może się to stać w ciągu następnych lat. Tylko będzie pani musiała ze swym ukochanym Lolkiem nieco poczekać, oto wszystko. Bądź pani zdrową. Ukłony dla mamy i pana profesora.

— Jaki! Pan chce odejść? I mógłby mnie pan tak porzucić? — zaszlochła prawdziwie zgrozą przejętą.

Był już przy drzwiach.

— Widzi pani — odrzekł zimno — można los darować, a przecież na tem wygrać. — Dobranoc.

Teatr w Siamie



Aktorzy siamscy przedstawiający scenę miłosną w teatrze w Bangkoku.

CZERWONY BŁAZEN.

TAJEMNICA GARDEROBY Nr. 3.

Pod tym tytułem rozpoczniemy w najbliższych dniach w odcinku „Wiek Nowy“ druk niesłychanie

sensacyjnej powieści kryminalnej

polskiego autora, kryjącego się pod pseudonimem Karola Trzaski.

Powieść pisana jest tak zajmująco, że od samego początku czyta się ją z wielkim zainteresowaniem, które wzrasta ustawicznie w miarę rozwijania się nadzwyczaj pomysłowej i skomplikowanej fabuły. Rzec dzieje się w Warszawie.

„CZERWONY BŁAZEN“

jest w literaturze naszej bodaj pierwszą udaną próbę stworzenia polskiej powieści detektywnej, w której to dziedzinie dotychczas zasypywani jesteśmy tłumaczeniami dzieł autorów francuskich, angielskich i skandynawskich.

O policji słów kilka.

VII.

Spółeczeństwo wobec policjanta.

(d) Wreszcie wspomnieć jeszcze należy o środowisku, w jakim policja pełni służbę, to jest o naszym społeczeństwie.

Faktem stwierdzonym jest, że społeczeństwo w znacznej części utrudnia służbę policjantowi, a to z powodu braku należytego zrozumienia i wyrozumienia stanowiska policjanta jako organu wykonawczego z powodu powszechnej pogardy, jaką ono tego policjanta obdarza i z powodu braku poczucia prawu rządności. Policja wcale nie ma pretensji, aby społeczeństwo darzyło ją specjalną przyjaźnią, to bowiem jest wykluczone, choćby tylko z tej przyczyny, że policjant polski bez własnej winy jest zwykle zwiastunem nieszczęścia a przynajmniej nieprzyjemności dla każdego obywatela, u którego służbowo pojawia się. Wynika to zupełnie racjonalnie z ustroju państwowego.

Przy wszelkich ciężarach, wkładanych przez państwo na obywateli, asystuje z reguły policjant. A ponieważ on jest przedstawicielem tej siły, której bezkarnie sprzeciwiać się nie wolno, na niego zatem przeważnie spada odium społeczeństwa. W przekonaniu obywateli policjant jest winien, że np. obywatela kazał sprowadzić do sądu, ściągnąć z niego w drodze egzekucji należytości skarbowe,

przeprowadzać wszelkie rekwizycje, że mu kazał stawać do poboru wojskowego, że na doniesienie policjanta obywatel siedzi w areszcie, płaci grzywny itp.

W osobie policjanta społeczeństwo nie widzi stróża bezpieczeństwa,ładu i porządku, ono widzi w nim raczej sprawcę nieszczęść, tyrana i gnębiiciela, który według swego własnego widzim'się napastuje Boga ducha winnych obywateli. W ten sposób społeczeństwo pojmuję rolę policjanta i to nie tylko odium nie uświadamiony, ale także intelgencja.

Gdy w innych państwach, o społeczeństwie praworządne, jeden ruch gumowej paleczki policjanta wystarcza do momentalnego zatrzymania setek pędzących samochodów, tramwajów i tysięcy ludzi i to bez najmniejszego szemrania z czyjejkolwiek strony, to w naszym społeczeństwie nie wystarcza wezwanie, a nadto potrzeba używać kolby lub bagnetu, używać broni palnej, obok policji koncentrować wojsko, ludźmi zapelniać więzienia itp. Na ulicach Nowego Jorku policjant, uinóżliwiając przejście z jednej ulicy na drugą, przez zatamowanie całego ruchu, jest dobroczyńcą ludności. — U nas policjant, zwracający grzecznie uwagę na zatamowanie ruchu ulicznego, w opinii

publicznej staje się gwałcicielem swobód obywatelskich.

Gdzie indziej całe społeczeństwo pomaga policjantowi w schwytaniu i ubezwładnieniu przestępcy, u nas, jak kto może, temu przeszkadza.

Za granicą wystarcza sam napis, zakazu jacy lub ostrzegawczy, u nas ogrodzenie z rutu kołczastego nie pomaga.

Spółeczeństwo nasze nie widzi własnych wad, nie poczuwa się do nich, nie stara się własnym postępowaniem ułatwić jego ciężkiego zadania, ale za to umie dosadnie krytykować, ganić, ubliżać i krzyczeć: „gdzie ta policja?“ albo „co to za policja?“

Policja jednak nie jest obowiązana wychowywać społeczeństwo w kierunku praworządności. Obowiązek ten ciąży na kim innym.

Krytyka działalności policji spokojna, rzeczowa i sprawiedliwa, odniesie zawsze pożądany skutek. Takiej jednak krytyki bardzo mało. Natomiast sarkania, złośliwości, obrazy czci, ośmieszania — wiele, nawet bardzo wiele. —

Toteż policji należy dać dobrą ustawę, przepisy oraz instrukcję, ustalić dokładnie jej prawa i obowiązki, ustosunkować ją do innych władz dać należytą ochronę przed niesłusznymi atakami społeczeństwa i przede wszystkim uszanować autorytet policjanta, a wówczas możemy mieć tę pewność, że policja stanie na wysokości swego zadania.

Policję reorganizować należy rzeczowo i skutecznie, a nie wolno na niej dokonywać doświadczalnych eksperymentów, jak to się dzieje od lat pięciu.

Koniec

NADESŁANE

Obuwie

damskie, męskie i dziecięce, luksusowe, praktyczne, najmodniejsze oraz śniegowce marki

„Tretorn“ i „Colosse“ najtaniej tylko u sol. firmy S. FEDER, SYKSTUSKA 7. Również biel i galanteria. Urzędnikom państwowym dogodas RATY.

5167

ELYVONNE ROBERT

(przedtem w Kawiarni „Warszawa“)

po powrocie z zagranicy z najnowszymi tańcami salonowymi — udziela lekcje tańców o obno lub w dystyngowanych zamkniętych kółkach. 10161

Blisze informacje od 11—1 przed poł. Hotel pod „3 Murzami“, ul. Krakowska, pokój 4. Pierwszorządne referencje.

KONCESJONOW NA SZKOŁA TAŃCÓW

„TERPSYCHORE“.

NA RATY!

Towary płócienne, plusze, welwety, jedwabie, płótna, zefiry, kołdry itp. po cenach gotówkowych tylko u

firmy „Kolubina“ Lwów, Sobieskiego 8.

6168

NA ULICACH LONDYNU:

KOENIGSMARK

Co te tłumy oznaczają?

To tysiące ciekawych, którzy
chcą się dowiedzieć,
co to jest

NA ULICACH LONDYNU

KOENIGSMARK

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych
Dr. J. HUND b. sekund. szpitala wiedeńskiego
i lwowskiego, ord. 8-10, 12-1, 3-6,
w niedzielę 9-1. Lwów, Asnyka 1 (róg Pańskiej).
10162

Historja z portretem dla przełożonego.

(d) Ładną jest rzeczą, gdy podwładni uczcić chcą swego przełożonego, który po długich latach służby, pełnej zasług i chluby, cofa się w zacisze domowe. Ładna atoli jest to rzecz tylko wtedy, gdy manifestacja taka dzieje się istotnie dobrowolnie, z własnego popędu i nie boli. Jeśli natomiast motywem jest w tem jakiś „ukaz” z góry, jeśli taka manifestacja przybiera charakter narzuconej komuś daniny i to dla wielu dotkliwej, wówczas z całego piękna tej manifestacji zostają „nici”.

Taka nieładna manifestacja przygotowuje się obecnie w jednej z lwowskich instytucji państwowych. Kilka osób, pracujących w tej instytucji, zebrało się i uchwaliło uczcić ustępującego przełożonego przez wręczenie mu jego własnego portretu.

Koszt portretu tego ustalono na sześć tysięcy złotych,

a kwotę tę rozłożono na wszystkich bez wyjątku urzędników i ich rangę, a nawet na woźnych. Więc i na te osoby, dla których kilkanaście złotych jest dziś ogromną sumą, którą trudno im wydać nawet wtedy, gdy chodzi o najniezbędniejszy wydatek dla siebie, żony lub dziecka.

Z obawy przed skutkami nieposłuszeństwa płyną datki na fundusz portretowy, wszyscy jednak niemal poza samymi autorami projektu tego narzekają na narzuconą im w tak ciężkich czasach daninę. Narzekają tem bardziej, że cała ta manifestacja przygotowuje się bez wiedzy tego przełożonego, który w prawości swej i wyrozumiałości na ludzką biedę nie zgodziłby się na to, by należą mu w całej pełni cześć okazywało kilku panów kosztem biednych i najbiedniejszych.

Sprawa Olgi Bessarabowej.

Onegdaj doręczono akt oskarżenia ukraińskim politycznym więźniom, którzy od lutego ub. r. przebywają w więzieniu śledczym przy ul. Batorego w związku ze sprawą Olgi Bessarabowej. Na ławie oskarżonych zasiadają: inż. Andrzej Melnyk, b. płk. ukraińskiej armji, student Eugeniusz Zyblikiewicz, Irena Wachnińcinowa, żona nauczyciela gimnazjalnego, stud. Bogdan Zeleny, rolnik Mikołaj Bilański, abiturjent Teodor Worobcew, rolnik Michał Gac, abiturjent Franciszek Szytk i rolnik Hryć Łycholaty. Jedyne ten ostatni jako chory na gruźlicę odpowiadać będzie z wolnej stopy. Wszyscy

oskarżeni stoją pod zarzutem zbrodni szpiegostwa z par. 67 uk. i odpowiadać będą przed zwykłym trybunałem orzekającym,

w którego skład wejdą rr. Socha, Niewiadomski i Mayer. Rozprawa odbędzie się z końcem stycznia.

Rozstrzelanie bandytów w Brzeżanach.

Jeden przed śmiercią wybiłszy szyby. - Drugi prosił o białe ubranie i uciekał.

(d) Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych w Brzeżanach dnia 7 marca 1924 — trybunał zasądził na karę śmierci Marcina Górala, liczącego lat 48, rel. gr.-kat. żonatego i Mikołaja Szewciowa, liczącego lat 26, rel. gr.-kat. żonatego, krawca, obu zamieszkałych w Żędowicach pow. Przemyśla, którzy w celu rabunkowym zamordowali Józefa Ostrowskiego i Józefa Fuchsa w Krościenku. Nadto Górala za skrytobójcze morderstwo, popełnione w Narajowie na osobie Kiry Łuki oraz za rabunkowe morderstwo Samuela Lenera.

Pozatem obaj zasądzeni wraz z innymi towarzyszami na drogach napadli na jadących kupców i obrabowali ich, za co Jan Góral, brat Marcina, został zasądzony na 15 lat ciężkiego więzienia, Stefan Winnyk na 12 lat i Hnat Byk na 5 lat.

Przeciw temu wyrokowi zasądzeni zgłosili zażalenie nieważności, później zaś prosili o ulaskawienie, a tymczasem Marcin Góral i Szewciów starali się wszelkimi sposobami zbiedz z więzienia. Również w czasie świąt Wielkanocnych obaj oni zbuntowali więźniów i na czele ich rzucili się do rozbrojenia dozorców. Straż więzienna jednak odparła atak więźniów i dwóch z nich ciężko raniła.

Sąd Najwyższy zażalenie zasądzonych odrzucił, a prośba o ulaskawienie przed kilku dniami nie została uwzględniona. To też dnia 29. grudnia, na 24 godzin przed egzekucją

obu skazańcom odczytano wyrok. W czasie tego Góral

powybiłszy szyby i symulował obłąkanie,

aby tym sposobem udaremnić wykonanie wyroku. Na ostatni Szewciów był zupełnie spokojny, zażądał tylko,

aby w dniu stracenia ubrano go w białe ubranie,

do czego sąd przychylił się.

We wtorek dnia 30. grudnia, tak przed gmachem więziennym, jak na ulicach i na miejscu stracenia, w jarze za cmentarzem brzeżańskim, już wczesnym rankiem zebrały się tłumy mieszkańców, żadne wrażenie, tak, że policja musiała pozamykać ulice i z trudem utrzymywała porządek. O godz. 7:30 doprowadzono Szewciowa w białym ubraniu. Będąc niedaleko już miejsca egzekucji

Szewciów usiłował zbiedz.

Dopędzony przez policjantów i żołnierzy, nie chciał iść, to też na rękach przyniesiono go do słupka, do którego został przywiązany z zawiązanymi oczyma. Na dany znak szablą przez oficera, padła salwa, od której bandyta przestał żyć momentalnie.

Następnie sprowadzono Górala. Był on zupełnie zrezygnowany i spokojny. Gdy stanął pod słupkiem i zawiązywano mu oczy, wypowiedział ostatnie słowa „ja nie ucieknę”. I rzeczywiście salwa, która padła w tej chwili, pozostawiła go martwym na miejscu.

Pożar lasu koło Drohobyczka.

Do Lwowa nadeszła wiadomość o olbrzymim pożarze lasu w Majdanie, w pow. drohobyckim. Błahy powód był przyczyną, że zbrodniarz z zemsty podpalił ogromną ilość drzewa sągowego, złożonego w sęgi.

W przedsiębiorstwie wyrębu lasów bukowych w Majdanie firmy „M. Backenroth i Ska, tartak parowy w Rybniku” pracowali między innymi 20 letni Piotr Radwański, pochodzący ze znanej w okolicy rodziny podpalaczy, którego matka karana była 6-letniem więzieniem za zbrodnię podpalenia. Wobec tego, iż Radwański nie wykonał należycie

roboty akordowej, kasjer firmy zatrzymał mu 14 złotych. Radwański zrobił awanturę i przy ludziach odgrażał się zemstą.

W kilka dni potem w nocy o godz. 11 wybuchł w lesie pożar. Przygotowanych do wywozu z lasu stało przeszło 2.000 sągów drzewa bukowego, wobec sprzyjającej pogody ogień objął momentalnie całą olbrzymią polną lasu. Nie mógł ratunek wszystkich mieszkańców gminy Majdanu i pobliskiego Rybnika, zagrożonych w utracie zarobku. Pożar, trwający przez 41 godzin, strawił prawie wszystko drzewo.

Wygrane dolarówki.

WARSZAWA 2 stycznia. (PAT). Jak donoszą dzienniki, w losowaniu dolarówek wyszły następujące wygrane: główna wygrana 40.000 dolarów padła na numer 80.898 8000 dolarów na numer 454.514, 3000 dolarów na nr. 833.112.

Kinoteatr „APOLLO” wyświetla obecnie nadzwyczajny, karnawałowy program beztrudkiej, niepohamowanej wesołości — pod tytułem: ROZKOSZE GOSCIENNOŚCI

Entuzjizm publiczności towarzyszy wszystkim scenom tej bezpretensjonalnej sztuki. — Od początku do końca nieustające wybuchy śmiechu z powodu kulminacyjnych scen, jakich dawno nie widziano na ekranie, a odznaczających się szampańskim humorem. W gł. rolach uroczą Taimadę i Buster Kaaton.

„Nasi” za granicą.

Na pierwszej stronie poczytnego dziennika paryskiego „Le Journal” znajduje się następujący tytuł: „Aresztowano Polaka, który fałszował bilety 5-cio dolarowe”.

W tekście dowiadujemy się, że ów „Polak” nazywa się Jelka Goldman, ma lat 32, wsiadł na statek „Lutetia” w Buenos Aires. Przed wylądowaniem we Francji prosił kilku łatwowiernych pasażerów o zmniejszenie biletów 50-dolarowych na franki, tłumacząc, że niema czasu wiele, gdyż zaraz po wylądowaniu ma połączenie do Paryża. Łatwowierni przekonali się w banku, że padli ofiarą oszustwa (na sumę 23 tys. franków) gdyż 50-cio dolarówki okazały się 5-cio dolarówkami z dorysowanymi odpowiednio zerami. Oszusta aresztowano w Paryżu.

Inny „Polak” wystąpił gościnnie w Zurychu. Nazywa się Władysław Rfices, urodzony w roku 1896 we Lwowie.

12. sierpnia 1924 jeden z banków w Zurychu otrzymał awizo od związku kopalń węgla „Robur” na Śląsku Górnym by wypłacić Rficesowi sumę 84.500 franków. Tego samego dnia zjawili się Rfices i po okazaniu legitymacji „Robur” i papierów uprawniających do podpisu — sumę powyższą bez trudności podjął. Gdy w jakiś czas potem bank zurychski zażądał wypłaty owych 84 tysięcy — związek kopalń „Robur” odpowiedział, że Rfices nie jest już urzędnikiem związku i że dokumenta jego są sfałszowane. Rozesłano na wszystkie strony listy gończe i przed kilku dniami sprytnego oszusta aresztowano w Steinbach am Brenner w Tyrolu. Zostanie on odstawiony do Zurychu a oprócz tego interesuje się nim policja wiedeńska już od 25. lutego 1918 roku.

Fakta powyższe nie potrzebują komentarzy.

Odznaczenie Prezydenta Rzeczypospolitej przez Papieża.

WARSZAWA. (Pat.). Dnia 31. grudnia ub. r. p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na specjalnem posłuchaniu J. E. Nuncjusza Apostolskiego Mons. Laurego, który z polecenia Ojca św. wręczył panu Prezydentowi Rzeczypospolitej wraz z listem odręcznym Ojca św. dwa medale złote, które w r. 1900 papież Leon XII. po zakończeniu roku świętego, stosownie do zwyczaju z murałów w Świętych Wrotach bazyliki św. Piotra w Rzymie.

Rok jubileuszowy przypada — jak wiadomo — co 25 lat. Obecny rok święty rozpoczął się 24. grudnia 1924, w którym to dniu, przy zachowaniu uroczystego ceremoniału, Ojciec św. Pius XI. otworzył zamurwane wrota, które będą otwarte przez cały rok obecnego roku św.

Wyjście przy tej sposobności, zamuro-

vane przed 25 laty medale. Ojciec św., stosownie do zwyczaju, rozdaje na ramiątkę osobom, które specjalnie chce wyróżnić.

Ponieważ medali takich, szczerze złotych o wysokiej artystycznej wartości, przedstawiających ceremoniał otwarcia i zamknięcia wrot w. było tylko 2, przeznaczenie dwu dla Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej jest dowodem ojcowskiej miłości, z jaką Ojciec św. odnosi się do Polski. W liście odręcznym w szczególne gorące słowa udzielił w gość sławieństwa apostolskiego pan Prezydentowi Rzeczypospolitej i jego rodzinie oraz całemu narodowi polskiemu. W czasie audjencji Pan Prezydent Rzeczypospolitej wręczył J. E. Nuncjuszowi Apostolskiemu oznakę Wielkiej Wstęgi Orderu Odrodzenia Polski.

Jednomyślność w łonie Ententy.

Nota aliantów do Niemiec w sprawie strefy kolońskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (z). „Matin” publikuje częściową treść noty aliantów, wystosowanej do Niemiec w sprawie strefy kolońskiej i stwierdza, że nota podpisana jest tylko przez francuskiego ministra s. z. w imieniu wszystkich aliantów. Fakt ten jest dowodem harmonii i jednomyślności, jaka panuje

w łonie Ententy. Nota kończy się oświadczeniem, że wojskowa komisja kontrolna jeszcze raz będzie kontrolowała całe Niemcy i na podstawie nowego sprawozdania zapadnie ostateczna decyzja co do terminu opróżnienia strefy kolońskiej.

Partja Radicza rozwiązana.

Wybit i członkowie partji aresztowani.

Białogród, 2. stycznia. (Pat.). Dziś w nocy rząd ogłosił decyzję obejmującą całość zarządzeń przeciw nielegalnej działalności kroackiego stronnictwa chłopsko-republikańskiego, kierowanego przez Radicza.

Decyzja ta przewiduje: 1) Natychmiastowe rozwiązanie partji Radicza, która przez przystąpienie do międzynarodówki chłopskiej stała się

częścią składową międzynarodówki komunistycznej; 2) Unieważnienie z dniem dzisiejszym wszelkiej działalności partji Radicza na zebraniach, odczytach, za pomocą publikacji książek i dzienników; 3) Nader ścisłe zastosowanie środków przewidzianych w art. 18 ustawy o ochronie państwa; 4) Natychmiastowa konfiskata archiwum, dzienników, publikacji i korespondencji

Radicza; 5) Natychmiastowe rozpoczęcie ścigania osobistości kierujących tego stronnictwa.

Białogród, 2. stycznia. (Pat.). Dziś w nocy minister spraw wewn. przesłał telegraficznie na prowincję rozkaz aresztowania przywódcy stronnictwa Radicza oraz rozwiązania jego organizacji. W motywach rozwiązania wspomniana jest również obietnica poparcia, której rząd sowiecki według słów samego Radicza mu udzielał, jako że stosunek z macedońską organizacją rewolucyjną w Bułgarii.

Wiedeń, 2. stycznia. (Pat.). „N. Fr. Presse” donosi z Zagrzebia, że w czasie dzisiejszego przedpołudnia aresztowany został drugi wiceprezes partji Radicza, Redawec, oraz pierwszy sekretarz Krjewic, pierwszy wiceprezes Dr. Macak nie mógł być aresztowany, gdyż jako członek głównej komisji wyborczej, jest nietykalny. — U szeregu członków dokonano rewizji.

Białogród, 2. stycznia. (Pat.). Dziennik „Wremja” utrzymuje, że Radicz znajduje się jeszcze w Zagrzebiu.

Egon Ralsuli.



Ralsuli, Jawny przeciwnik Hiszpanji, wódz Marokńczyków, zmarł w tych dniach.

ZABIEGI FRANCJI O 10-LETNIE MORATORIUM DLA SPŁATY DŁUGÓW WOJEN.

Londyn, 2 stycznia. (AW.) „Daily Herald” donosi z Nowego Jorku, iż Herriot zwrócił się do rządu Stanów Zjednoczonych z prośbą o udzielenie 10-cio letniego moratorium dla spłaty francuskich długów wojennych oraz o zniesienie stopy procentowej, która jest zależną od spłaty niemieckich długów reparyacyjnych.

Londyn, 2 stycznia. (AW.) „Morning post” donosi, że rząd angielski złożył w Waszyngtonie oświadczenie, iż zgadza się, by Stany Zj. udzieliły Francji dłuższego moratorium, celem spłaty jej długów oraz zniesienia stopy procentowej niżej granicy ustalonej w roku 1922. Nota angielska zaznacza, iż Stany Zjednoczone musiałyby dać gwarancję, iż Anglia i Ameryka w równej mierze otrzymają tę kwotę, którą Francja będzie w stanie przeznaczyć na spłatę długów bez zachwiania swej równowagi finansowej.

OŚWIETLENIE WARSZAWY.

Warszawa. (AW.). Oświetlenie miasta Warszawy z początkiem bieżącego roku osiągnęło wysokości przedwojennej.

Pożyczka polska w Ameryce.

WARSZAWA. (AW). „Przegl. Wieczorny” dowiaduje się, że premier Grabski odbył konferencję z posłem Stanów Zjednoczonych p. Pearsonem w sprawie pożyczki 50 milionów dolarów, którą zamierza Polska zaciągnąć w Ameryce. Podpisanie odnośnej umowy nastąpić ma w dniu 5. b.m.

NOWY YORK. (AW). „Morning Post” dowiaduje się, że widoki na subskrypcję polskiej pożyczki w sumie 6 milionów dolarów są obecnie pomyślne i z początkiem lutego zostanie prawdopodobnie ta suma pokryta.

Nieścista w adomość.

(Telefonem od naszego korespondenta).

WARSZAWA. (z) Jedno z wczorajszych pism wieczornych podało wiadomość o konferencji premiera Grabskiego z posłem Stanów Zjednoczonych Pearsonem. Konferencja miała rzekomo dotyczyć pożyczki, o jaką Polska stara się w Ameryce. Jestto wiadomość o tyle nieścista, że tematem rozmowy premiera z posłem Pearsonem były zupełnie inne sprawy.

O traktat handlowy z Niemcami.

(Od naszego korespondenta wiedeńskiego).

Warszawa. (z) Wczoraj odbyła się w Ministerstwie spraw zagranicznych konferencja w sprawie traktatu handlowego z Niemcami.

W Konferencji wziął udział poseł polski w Berlinie p. Olszowski.

Rząd australijski odrzuca ratyfikację protokołu genewskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Według doniesień z Melbourne rząd australijski postanowił odrzucić ratyfikację protokołu genewskiego. Uchwała

ta zapadła na podstawie telegramu z zapytaniem ze strony rządu angielskiego, wystosowanym do wszystkich dominijów.

Skandaliczna afera na Litwie kowieńskiej.

Ekwipunek niemiecki dla armii litewskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (z). Afera Kutiskera przybiera na rozmiarach. Okazało się, że Kutisker prowadził na wielką skalę interesy gospodarcze z rządem kowieńskim. Rząd ten zakupywał przez Kutiskera w Niemczech ekwipunek dla swojej armii, a szczególnie dla kawalerji. Znane niemieckie firmy nie miały posłuchu w litewskim poselstwie w Berlinie, a tylko Kutisker posiadał nieograniczone

zaufanie posła litewskiego, Szidzikauskasa. Śledztwo wykazało, że Kutisker zaopatrywał armię litewską w najgorszą tandetę, biorąc za nią wielkie pieniądze. Istnieje podejrzenie, że litewski poseł otrzymywał za to wysokie łapówki, wobec czego rząd litewski będzie się starał całą aferę Kutiskera zatuszować.

Wojna taryfowa między Francją a Niemcami.

Dokoła rokowań handlowych francusko-niemieckich.

(Telefonem od naszego korespondenta).

(Telefonem od naszego korespondenta).
Warszawa (z). Z Paryża donoszą: L'oeuvre poświęca wznowionym po przerwie świątecznej rokowaniu handlowym niemiecko-francuskim artykuł wskazujący na możliwość wojny taryfowej między Francją a Niemcami. Dziennik zapatruje się bardzo pesymistycznie na możliwość korzystnego przeprowadzenia rokowań i podkreśla prze-

dewszystkiem błędne metody, którymi posługuje się delegacja niemiecka, mieszająca motywy polityczne przy stawianiu warunków natury gospodarczej. Delegacja francuska przedłożyła delegacji niemieckiej projekt podwyżek stawek taryfowych dla szeregu niemieckich artykułów eksportowych. Podwyżki te stanowiąc będą główny punkt rozporządzeń rokowań taryfowych.

Wygrane dolarówki.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (z). W uzupełnieniu depeszy na str. 6 podajemy dalszy ciąg wygranych dolarówek, a mianowicie:

Wygrane po 1 tys. dolarów padły na numery: 05266, 799546, 677775, 127856, 503691, 298715, 086278, 616887, 634687, 323324.

Po 100 dolarów wygrały: 351224, 284923, 112978, 974992, 113169, 806811, 983229, 115350,

182301,	554809,	295274,	937440,	348263,	978504
974463,	180806,	999065,	630597,	953152,	218599
729272,	067022,	839736,	773413,	595972,	507754
301830,	046161,	168840,	563880,	045151,	913576
469724,	685175,	235418,	445449,	975261,	289786
191275,	749600				

NOWA KONWENCJA POLSKO NIEMIECKA.

Warszawa, 2 stycznia. (Pat.). Dnia 30-go grudnia podpisana została w Gdańsku konwencja polsko-niemiecka o ułatwieniach nowego ruchu granicznego. Konwencja ma zastąpić dwie dotychczas obowiązujące umowy. Nowa konwencja różni się dość znacznie od dotychczasowej, wprowadzając pewne zmiany, które się okazały konieczne na zasadzie poczynionych doświadczeń.

MINISTERSTWO GOSPODARSTWA NARODOWEGO.

Warszawa, 2 stycznia (AW). „Gazeta Warszawska” występuje z inicjatywą połączenia ministerstw przemysłu i handlu oraz pracy i opieki społecznej w jedno ministerstwo gospodarstwa narodowego. Motywuje to tem, iż w obecnej chwili istnieją tarcia między tymi ministerstwami. Praca i kapitał nie powinny być dzielone przez administrację państwa, winny być połączone wspólną ideą gospodarstwa polski.

NOWY MIESIĘCZNIK FRANCUSKI W POLSCE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Wczoraj ukazał się pierwszy numer miesięcznika francuskiego pt.: „Le Messenger polonais”. Pismo ma na celu bezstronne i ściśle informowanie cudzoziemców w Polsce. Jako redaktor podpisuje miesięcznik p. Tadeusz Sołtan.

Bezrobotni pracownicy umysł. otrzymają pożyczki.

(rs) W obrębie województwa lwowskiego mają prawo funkcjonariusze państw. i samorządowi bezrobotni, nie posiadający majątku, starać się o zwrotną po 6 miesiącach pożyczkę z funduszu dla pracowników umysłowych, pozostających bez pracy. W tym celu winni oni zgłosić się natychmiast z dowodem osobistym w Państw. Urzędzie Pośredn. Pracy we Lwowie przy ul. Rutowskiego 11, II. p. do rejestracji i dołączyć do prośby: dowód zwolnienia z ostatniej pracy z podaniem przyczyny zwolnienia i ostatnią pobieranej płacy, dalej poświadczenie zarządcy domu, wzgl. biura meld. polic., gdzie i jak długo potent mieszka i kogo ma na swem utrzymaniu, oraz czy jest istotnie bez zajęcia. Powinien zaświadczyć to ponadto Komisarz dzielnicowy miejski. Starać się mogą na razie o pożyczkę wspomnianą bezrobotni, którzy stracili pracę w czasie od 1-go stycznia do 30. września ub. r., o ile liczą więcej, niż 18 lat i mieszkają w wojew. lwowskiem conajmniej od trzech miesięcy.

Echa napadu na wille ks. Lubomirskich.

Jak się dowiadujemy dziś rano, na miejscu zbrodni znaleziono wystrzeloną zwartą łuskę z naboju rewolwerowego.

Wynika z tego, że napastnik po oddaniu trzech strzałów, — strzelił następnie do siebie i stąd pochodziły rany u niego.

WIELKI REPREZENTACYJNY BAL PRASY

7-go lutego 1925 r.

Kasyno i Koło liter.-art.

Kształcenie chłopaków hotelowych w Ameryce.



Rycina nasza przedstawia nauczycielkę, kształcąca chłopaków hotelowych w pięknej i melodyjnej wymowie obcych języków.

PREMIER GRABSKI CHORY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Prezydent ministrów Wł. Grabski zaniemógł i będzie zmuszony do przebywania przez kilka dni w domu. — Wszystkie sprawy bieżące będzie premier załatwiał w domu.

Kronika stanisławowska.

Stanisławów, w styczniu.

Z Teatru Fredry.

Wielki wieczór humoru i satyry, którego zakończeniem była „Szopka stanisławowska“ pióra Jerzego Zarzyckiego, zgromadziła na premierze tłumy publiczności, tak, że sprzedano wszystkie miejsca dostawione, a nawet — o cudzie! — wszystkie miejsca w orkiestrze teatralnej. Ogólnie podobały się wszystkie numery programu. Wiele i deklamacja panny Dahlkówny i monologi i „Łaciata piękność“ i „Szopka“. Co zaś do tej ostatniej to grano ją moru i opanowania pamięciowego, nie zamoru i opanowania pamięciowego, nie zaszkodziłoby.

Szkoda tylko naprawdę, że nie wystawiono całości „Szopki“, bo wtedy mogłaby ona sprawić odpowiednie wrażenie. W każdym razie całość jej ukaże się niebawem w druku. A walory do tego ma i może zdoła

rozruszać zakamieniałe społeczeństwo miejscowe. —

Tydzień lotniczy.

Komitet tygodnia lotniczego w Stanisławowie odbył onegdaj swoje posiedzenie i ostatecznie zdecydował o terminie akcji, uchwalając odbyć się jej od 1—7 stycznia 1925. W tym czasie odbędą się na cele lotnictwa koncerty i rozsprzedaż odznak — spodziewać się więc należy, że ze względu na ogromne znaczenie tej akcji — całe społeczeństwo pośpieszy inicjatorom z pomocą.

Kronika bieżąca.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI

Sobota 3. stycznia o godz. 3 pop. „Betleem Polski“.

Sobota 3. stycznia o godz. 7.30 „Żydówka“.

Niedziela 4. stycznia o godz. 3 pop. „Wicek i Wacek“.

Niedziela 4. stycznia o godz. 7.30 „Lampa Alladyna“.

Poniedziałek 5. stycznia „Eugenjusz Onegin“.

Wtorek 6. stycznia o godz. 3 pop. „Komisarz sowiecki“.

TEATR MAŁY.

Sobota, 3. stycznia „Prawo pocałunku“.

Niedziela, 4. stycznia „Triumf medycyny“.

Poniedziałek 5. stycznia „Prawo pocałunku“.

Wtorek, 6. stycznia „Triumf medycyny“.

TEATR NOWOŚCI.

Sobota, 3. stycznia „Szampańskie kobiety“.

Niedziela, 4. stycznia „Hrabina Marica“.

Poniedziałek, 5. stycznia „Szampańskie kobiety“.

Wtorek, 6. stycznia „Dorina“.

Środa, 7. stycznia „Hrabina Marica“.

„STEN“ Instytut Trójkowy salon.

Niemcewiczowski, plac Hallki 12a.

Wszystkie nowości sezonu. — Wpisy 6—8.

10157

Ciekawy eksperyment teatralny. Dnia 8. i 9. stycznia odbędą się w Teatrze Małym premiery jednej i tej samej sztuki tj. Nicodemiego „Świt, dzień i noc“. Sztuka ta głośna już dziś w całym świecie, będzie miała dwie obsady, dwu reżyserów i dwu dekoratorów. Będzie to więc niezwykle istotnie eksperyment i doskonała możliwość śledzenia jak każdy artysta indywidualnie pojmuje swą rolę i jak ją tłumaczy. Powstaną wskutek tego jakby dwie odrębne sztuki o tym samym temacie, tylko pod innym kątem reżyserskim i aktorskim. Dnia 8. „Świt, dzień i noc“ reżyserować będzie p. Żytecki, grać będą pp. Kozłńska i Hierowski, dekorować scenę Z. Balk. Dnia 9. reżyseruje p. Orzechowski, grają pp. Dębicka i Orzechowski, strona zaś dekoracyjna spoczywać będzie w rękach insp. sceny Stalka. Będzie to więc również popis pomysłowości i pod względem dekoracyjnym. Artyści w obu obsadach grać będą bez suflera. Naturalnie obie strony nie porozumiewają się z sobą i nie znają planów drugiej strony. Dla publiczności teatralnej oraz dla krytyki będzie to podwójne reprodukcowanie „Świtu, dnia i nocy“ rzeczą nową i w wysokim stopniu interesującą. Nie trzeba dodawać, że sztuka włoskiego autora obiegła wszystkie sceny europejskie i wszędzie przyjmowana była gorąco. W samej Warszawie grano ją przeszło 100 razy! We Lwowie, gdzie jej dano umyślnie dwie różne obsady, powinna tem więcej zaciekać, że grają w niej artyści świetni o różnych jednak temperamentach i reżyserują różni pod względem artystycznym reżyserzy. Będzie więc to niejako turniej konsztu reżyserskiego, aktorskiego i dekoracyjnego, w którym publiczność napewno weźmie gorący udział.

W sprawie abonamentu. Dzień Trzech Króli 6 bm. ważny będzie pomimo święta abonament styczniowy we wszystkich Teatrach, dnia zaś 7. bm. we wszystkich Teatrach będzie jeszcze ważny abonament grudniowy.

(rs) Gołoledź. Nowy Rok rozpoczął się pod znakiem gołoledzi i ślizgawicy. Ludzie w dzień brodzą w napół zamrażniętym śniegu i błocie, wieczorami zaś dzięki przymrozkowi używają bezpłatnej ślizgawki, fikać po ulicach, — łamać nosy, ręce, nogi i inne kończyny. Widać, że dozorca zapomnieli o obowiązku posypywania piaskiem chodników, a policja nie uważa za stosowne nakłonić ich do tego, pocieszać się tem, że za 3 miesiące nastanie wiosna... — Ale tymczasem życie ludzkie narażone jest na niebezpieczeństwo, które należy jeszcze przed nastaniem wiosny jaknajrychciej usunąć.

Z Towarzystwa historycznego. Na posiedzeniu Towarza w dniu 20. grudnia ub. r. wygłosił

dr. Roman Lutman odczyt pt.: „Zagadnienie prawdy w historii”. Dzisiejsza nauka historyczna pojmuje prawdę historyczną w znaczeniu materialno—empirycznym jako zgodność z rzeczywistością. Pogląd taki jest podstawą nie tylko wszelkich badań historycznych, ale także całej metodologii historii. Reakcją przeciw takiemu pojmowaniu prawdy historycznej powstała u szeregu filozofów (głównie niemieckich, jak Dilthey, Rickert, Simmel, Lessing), którzy w związku ze swymi badaniami z zakresu teorii poznania podnieśli wątpliwość co do możliwości odtworzenia rzeczywistości historycznej. Do najskrajniejszego sceptyzmu posunęli się Simmel i Lessing. Mimo to zagadnienie prawdy w historii nie zostało dotąd należycie oświetlone, jakkolwiek od jego rozwiązania zależy kierunek całej metodologii historycznej.

Historyk ma do czynienia oczywiście nie z samą rzeczywistością lecz z jej śladami (znakami), które są źródła historyczne. Już sam fakt, że te a nie inne źródła przechowały się, — jest dziełem irracjonalnego czynnika, zwanego „przypadkiem”. I w tem jedynym stadium zachowanie historii pewien bezpośredni kontakt z rzeczywistością. We wszystkich dalszych stadiach (wybór wśród źródeł, konstruowanie faktów historycznych, interpolacja i łączenie tych faktów) oddalenie od rzeczywistości jest coraz większe, praca historyka staje się operacją myślową. Jedyną metodą, jaką posługuje się historyk, jest więc dedukcja, przyczem sposób łączenia faktów zależy od subiektywnej oceny badacza.

Prawda historyczna jest więc właściwością przedstawienia historycznego, polegającą na ujęciu faktów historycznych, w system koniecznych na dedukcji opartych następstw w znaczeniu formalno—logicznym. Ponieważ jednak łączenie to odbywa się przy pomocy t. zw. praw psychologicznych, przeto prawda w historii jest zawsze relatywna. Prawdę w historii można rozpatrywać tylko jako postulat w znaczeniu formalno—logicznym. Na tej podstawie można należycie postawić wszystkie inne problemy metodologiczne w historii, jak prawa historyczne, synkreza itp. — W dyskusji zabierali głos, prof. Feichol, prof. Bujak, dr. Sochaniiewicz i prelegent.

Legionistów! Dziś, w sobotę, o godz. 7. wiecz. w lokalu Związku (Zielona 7), zebranie poforne, na którym przemawiać będą zaproszeni Posłowie. Wzywa się wszystkich Legionistów do punktualnego jawienia się.

Biblioteka Legionowa otwarta w każdą sobotę od godz. 6—7 wieczorem.

Związek Obrońców Lwowa urządza dnia 8. stycznia 1925. w sali KasyńskiegO przy ul. Fredry o godz. 4-tej popoł. „Gwiazdkę” dla dzieci obrońców Lwowa, wieczorem zaś o godz. 8-mej „Oplatek” na dochód dla wdów i sierót po tychże obrońcach. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie od 7—9 wieczorem, w lokalu Związku przy ul. Ormiańskiej 2. Wstęp po 4 zł. od osoby.

Podziękowanie. Wszystkim, którzy przyczynili się do sukcesu przedstawienia w dniu 31. grudnia, w niej. teatrze Nowości, oraz ułatwili doprowadzenie imprezy tej, podjętej w trudnych warunkach, do skutku, a więc w pierwszej linii WPP.: Prez. Neumannowi, Wiceprez. dr. Chłaniaczowi, m. Komisji teatralnej, Dyr. teatrów m. Czarnowskiemu, Radey Daszkiewiczowi, Sekr. Schröderowi, Prezesowi Zw. Art. Pol. Cygarikowi, dalej artystom PP. Korabiance, Rapackiej, — Patrzańskiemu, kapelmistrzowi Wojnarowiczowi, Michałowskiemu, dyr. Bronowskiemu, Krasnopolskiemu, Badańskiej, Krasnopolskiej, Mossakowskiemu i innym, jak również PP. Rapackiemu i Sklepińskiej, którzy podjęli się kierownictwa strony muzycznej, wreszcie całemu personalowi, składającemu zarządzały ten wieczór serdeczne podziękowanie za pracę ich, która zasiliła znacznie fundusz wdów i sierót po Dziennikarzach Pol. we Lwowie.

Oplatek. Polski Związek Kulejowców Kolo Lwów, urządza „Tradycyjny Oplatek”, który odbędzie się w sobotę dnia 3. stycznia 1925 r., punktualnie o godz. 18. w sali Tow. Kat. Młodzieży „Skala” przy ul. Mickiewicza 1. 28.

Tradycyjny Oplatek urządza Towarz. Katol. Młodzieży „Skala” w niedzielę dnia 11. stycznia o godzinie 5-tej popołudniu, w lokalu własnym ul. Mickiewicza 1. 28. Wpisy przyjmuje się codziennie wieczorem.

Na ogólne żądanie, Koło dramatyczne „Skala” odegra w niedzielę dnia 4. stycznia 1925, w sali własnej, ul. Mickiewicza 1. 28, „Maika Schwarzenkopfi”, sztuka w 5 aktach G. Zapolskiej. Początek punktualnie o godz. 6.30 wiecz. — Po przedstawieniu WIECZORNICA na sali.

Związek Oficerów Rezerwy wzywa członków na zebranie miesięczne w niedzielę dnia 4. stycznia 1925 r. o godzinie 10-tej, w sali Ogniska Oficerskiego. Oficerowie, którzy poszukują posad lub są bez zajęcia (bezrobotni) mają się jawnie na tem zebrać. Zwraca się zarazem uwagę na odczyty Towarzystwa Wiedzy Wojskowej co czwartek, godzina 17; program ogłoszono. Oficerowie rezerwy mają wstęp wolny.

Biblioteka i czytelnia Rosyjskiego Komitetu Dobroczynnego we Lwowie, ul. Potockiego 15, I. piętro, drzwi 4. Książki rosyjskie najnowsze nowości literackie, pisma periodyczne rosyjskie i polskie, otwarta codziennie od 4—7 popołudniu, z wyjątkiem niedziel i świąt.

Nowy Związek hurtowników tytoniowych we Lwowie. Obecnie koncesje na hurtownie tytoniowe otrzymują prawie wyłącznie rozmaite Towarzystwa humanitarne oraz inwalidzi i emeryci. Ponieważ jednak ci właściciele tych koncesji to są biedacy, przeto celem prowadzenia tych hurtowni tytoniowych, zmuszeni są wydzierać zaraz z miejsca swe koncesje instytucjom lub ludziom bogatym, a sami koncesjonariusze spiją się przez to przedmiotem wyzysku. By temu nie zdrowemu stanowi położyć kres, — zawiązał się komitet organizacyjny, mający stworzyć silny związek hurtowników tytoniowych w Polsce. Związek ten będzie miał za zadanie, między innymi sprawami, ułatwianie samostanowienia prowadzenia hurtowni, wyrabianie większego kredytu i wyższej prowizji, oraz wystąpi przeciw zbyt niemu rozdrabnianiu ilości przydzielonych trafikantów. Zwraca się więc komitet organizacyjny w wezwaniu do wszystkich hurtowników tytoniowych do wstępowania do Związku. Bliższych informacji udziela: Sekretarz Komitetu organizacyjnego, Lwów, ul. Pełczyńska 1. 5 A, I. piętro.

W Uniwersytecie Jana Kazimierza otrzymali w miesiącu listopadzie i grudniu: Stopień doktora teologii: Kędzior Julian, rodem z Niska. Stopień doktorów praw: Górniak Stefan z Brzozdowic, Czyski Ignacy z Tarnopola, Buczek Jan z Chorzewic, Krawczewski Leon z Kołomyj, Mostowski Henryk ze Lwowa, Kozdroński Tadeusz ze Streptowa, Szayna Józef z Rymanowa, Huczniker Menasza z Kołomyj, Herman Mikołaj z Lachowic, Melichar Adolf ze Lwowa, Landes Stanisław z Drohobycza, Heilpern Izidor ze Lwowa, Zausner Seweryn ze Sambora, Metella Józef z Lublińca Nowego, Swatler Abraham z Pohorze, Kleinberg Bronisław z Wadowic, Mischel Wolf ze Stryja, Garnowski Władysław z Komarna, Koczarski Apolinary ze Lwowa, Kucharski Leopold z Kołomyj, Michalewski Adam ze Lwowa, Aliwaj Dawid z Pomorzana. Stopień doktorów medycyny: Szpilman Jakób z Warszawy, Gleich Peritz z Dobrostan, Schneider Łazarz z Żurawna, Weissman Samuel z Czortkowa, Strzelecka Helena ze Lwowa, Dankiewicz Jan z Posady Dolnej, Krauss Alfred ze Lwowa, Skowroński Wincenty z Bohorodczan. Adler Józef ze Lwowa, Bauer Artur ze Lwowa, Freier Izrael z Tartakowa, Trachtenberg Marek z Przemyśla, Aker Paweł ze Lwowa, Silberbusch Samuel z Turycza, Nowlińska Halina z Kijowa, Lisiecki Leonhard z

Rogowa, Pietrykowski Wincenty z Gorzyc, Kwarta Ignacy z Poczapiniec, Michalkiewicz Michał z Ulanowa, Pasternak Józef z Bachowa, Zieborak Stanisław ze Lwowa, Schlosser Emilia z Żółtkwi, Buchwalter Joachim z Oiszanicy, Walker Artur ze Lwowa, Hałacińska Felicja ze Lwowa, Nowińska Jadwiga z Woroszyłówki, Elmer Artur ze Lwowa, Tysza Aleksander z Płońska, Finkelstein Maurycy ze Stanisławowa, Imber Wilhelm ze Lwowa, Kordzik Marian z Cieszanowa, Zaborzecki Tadeusz z Nowego Targu, Probst Wiktor ze Skolego, Mittlner Ignacy z Sygniówki, Tchornicki Radziław z Tyśmienicy, Bernardczyk Edmund z Bielawa. Stopień doktora filozofii: Piszczkowski Mieczysław z Mielnicy.

(rs) **Pocieszająca wiadomość dla olar niedzy mieszkaniowej.** Towarz. Czerwonego Krzyża wdrażyło w ministerstwie sprawiedliwości akcję w kierunku łagodniejszego traktowania spraw rumacyjnych. Na skutek tej akcji minister sprawiedliwości przyrzekł wydać w najbliższym czasie okólnik, nakazujący sądom oględność w wykazywaniu nakazów rumacyjnych, o ile nie zachodzi ostateczna tego potrzeba lub o ile w grze nie jest interes publiczny.

ZARZĄD TELEFONÓW LWOWSKICH podaje do wiadomości WWP. Abonentów, — iż z dniem 1. stycznia 1925 r. opłaty za telefony oprócz Banku dla Handlu i Przemysłu przyjmować będzie też Bank Ziemi Polskiej we Lwowie, ul. Jagiellońska 1. 8, I. p. Godziny kasowe od 9-tej do 1-szej w poł. w soboty do 12-tej w południe. 37

(d) **Niejasna historia.** Policja aresztowała Władysława Śnieżka, monter, który w stanie lekko podpiętym wtargnął o 10 wieczorem do mleczarni Pauliny Wasiluczyńskiej przy ul. Wałowej 17, w celu niewiadomym w tej chwili, gdy mleczarnię zamknięto. Zamykająca mleczarnię służąca Maria Duben, która miała przy sobie kasetkę, zawierającą 3000 zł. i biżuterję, narobiła krzyku, na który zjawił się oficer dyżurny Komendy Miasta wraz z sierżantem i obaj przytrzymali Śnieżka, poczem oddali go w ręce posterunkowego. Śledztwo w toku.

(d) **Pod adresem Dyrekcji Policji.** Przy ulicy Rappaporta 5 ma kamienicę niejaki Moses Roschütz. Kamienicznik ten dał naprawić korytarz, poczem cały wydatek rozłożył na wszystkich lokatorów, którzy jednak nadszczęcają wysokich kwot nie chcą zapłacić. Toteż wpadł on na pomysł i zamknął bramę wchodową na klucz, który to stan trwa już od dwóch miesięcy, a lokatorzy muszą chodzić przez sąsiednią kamienicę od strony ul. Bernsteina. Kto obcy nie zna całej tej historii, a chce wejść do kogoś w tej realności, nie może się dostać, gdyż nawet na dzwonienie nie zjawia się także dozorca. Pożądaniem jest, by Dyrekcja Policji pouczyła tego Roschütza, że brama musi być otwartą w czasie, ustawą przypisaną.

(d) **Dwa włamania** dokonali wczoraj nasi włamywacze. I tak do mieszkania Marii Bukalowej, właścicielki pralni, przy ul. Pickarskiej 9, włamali się nieznani sprawcy i skradli znaczną ilość bielizny oraz biżuterji, ogólnej wartości około 1450 zł., dalej sto gramów złota, 80 koron austriackich w złocie i 120 sztuk rozmaitych akcyj. — Drugie włamanie dokonane zostało przy ul. Hermana 9, gdzie złodzieje dostali się do mieszkania Rozalii Philipp, właścicielki młyna i zabrali 500 sztuk rubli carskich. Jako podejrzana o popełnienie tej kradzieży aresztowaną została Bronisława Gradzik, była służąca, zamieszkała w tej kamienicy.

(d) **Aresztowania.** Wczoraj policja aresztowała Stanisława Skarysza, bez zajęcia, zamieszkałego w Rynku 14 i Marię Baczyńską, zamieszkałą przy ul. Kochanowskiego 20, jako podejrzanych o kradzież. Za włóczęgostwo aresztowany został Paweł Pawłowski, bez zajęcia, a za usiłowanie morderstwa aresztowano Stanisława Podwyszyńskiego, byłego strażnika celnego.

Dzisiaj w sobotę i jutro w niedzielę nieodwołalnie
po raz ostatni najwspanialszy dramat pod ug dzieła ZAPOLS IEJ

O czem się nie mówi...

Tylko kino „LEW” 10156

To i owo ze świata.

Wycieczki turystyczne na Saharę.

Dzięki samochodowi odległość przestała istnieć — pokonał ją szybciej i bezwzględniej niż kolej żelazna i parowiec, a współzawodniczyć z nim skutecznie może już tylko samolot. Dowodzą tego raidy samochodowe, urządzone z Paryża na Saharę w r. z.; obecnie zaś, inicjator tych raidów właściciel paryskiej fabryki samochodów p. Andre Citroen, który założył towarzystwo Citroen—Trans—Africa, zapoczątkował regularną służbę samochodową przez Saharę. Turyści i myśliwi będą mogli odtąd odbywać tę malowniczą podróż z wszelkimi ułatwieniami. Droga z Colom Beczar do Timbaktu, wynosząca około 1.680 km. zajmie 9 dni czasu, ostatnie 310 km. z Gao do Timbaktu podróży odbywać będą łodziami na Nigrze. W ciągu ostatniego półroczia poczyniono odpowiednie przygotowania, dla pomniejszych urzędów będą obozy wypoczynkowe, hotele w Beni Abbes, Adrar i Timbaktu; hotele zaopatrzone są w elektryczność, kąpiele i salony rozrywkowe; na stacjach pomniejszych urzędów będą obozy wypoczynkowe. Cała podróż z Paryża do Timbaktu zajmie dni dwanaście. W zakładach p. Citroena odbyła się wystawa samochodów typu odpowiedniego do tej podróży oraz modeli hotelów wzniesionych w Afryce.

Klub studentów cudzoziemskich w Nowym Jorku.

Przed laty piętnastu student uniwersytetu Columbia w Nowym Jorku spotkał pewnego dnia studenta Japończyka, szukającego czytelnika. Z rozmowy, jaka się między nimi wywiązała Amerykanin dowiedział się, że Japończyk uczęszcza do uniwersytetu już przeszło trzy tygodnie i niema nikogo znajomego; wtedy uprzytomnił sobie jakiś samotny czuć się musi cudzoziemiec w obcym kraju i postanowił utworzyć dla tych studentów cudzoziemskich klub. Jakoż klub ten powstał pod nazwą „Inter-Collegiate Cosmopolitan Club” i przez cały szereg lat oddawał studentom nieocenione usługi. W ostatnich latach wszakże powstały, z powodu braku mieszkań w Nowym Jorku, trudności w pomieszczeniu studentów obcych, zwłaszcza, że i koszty utrzymania wzrosły nieproporcjonalnie. Z pomocą studentom pośpieszył p. John Rockefeller jun., który wybudował komfortowy gmach na wybrzeżu rzeki Hudson; budynek ma 10 pięter, obliczony jest na pomieszczenie 1000 studentów i obejmuje czytelnik, salę zabaw, kawiarnię i t.d. W początkach listopada odbyło się uroczyste poświęcenie wzorowo urządzonego gmachu. Do klubu, o którym mowa, należą przedstawiciele 65 narodowości.

(d) Czyja torebka? W ul. Kazimierzowskiej znaleziono damską torebkę z mosiężnym okuciem, zawierającą 25 zł. i kluczyk. Jest ona do odebrania w komisariacie policyjnym przy ul. Jachowicza.

obawę, że to kwitnienie drzew w porze zimowej w ózy zły urodzaj.

Do Dziwniska przybyła bardzo wielu obcych, aby podziwiać cud przyrody, jakim bezsprzecznie jest to kwitnienie bzu w porze zimowej. Mieszkańcy ubrani jak na wiosnę, rozkoszują się spacerem, zupełnie tak, jakby teraz był kwiecień.

Wieczór kameralny na budowę feru kolarskiego

przy muzyce 40 p. p. urządził Lw. Tow. Kolarzy i M. orzystów w salach Strzelniczych m. w dniu 5. stycznia 1925. — Zaproszenia wydaje Komitet w sklepach W. P. Barwik i Borzemski, ul. Koronka 18. i Z. Walukiewicz, Akademicka 15. 10066

Jak chodzą do szkoły dzieci w Turcji azjatyckiej.



Turecki gospodarz wiejski, który przewozi dzieci na mule z domu do szkoły w Angorze.

Składki złożone w Adm. „Wiek Nowego”.
Na odcieniałych inwalidów: W rodzinie L. W. przy ul. Gródeckiej, zebrane podczas świąt 5 złp. —
Dla sierót po inwalidach: N. N. 10.
Dla ofiary bolszewizmu: Kaniewscy 20 złp.
Dla 80-letniej starszki: Z. P. 2, K. Drogomowa 5 złp. —
Dla ciemnej koporterki: Z. P. 2, W. 3, — N. N. 5 złp.
Dla biednej starszki: H. W. 5, Międzyński Przemysły 5.

Bez kwitnie w grudniu.

(?) Donoszą z Dziwniska, że dzięki łagodnemu klimatowi tegorocznej jesieni, drzewa w ogrodach i sadach zaczęły kwitnąć. Oczywiście pęce kwiatów nie rozwinęły się i zarówno kwiecie jabłoni i wiśni, jak i bzu pozostało w pączkach.
Chłopi z okolic Dziwniska wyrażają

PO KOSIE SYLWESTROWE.

PRZEZ F. Sz.

Godzina 23.30.

— Antosia, wiele ty masz lat?
— 48.
— A wczoraj wiele miałeś lat?
— Także 48. Dlaczego pytasz, Franiu?
— Cudziłem wiedzieć czy to już po północy.

Godzina 0.45, pod rynną.

— Prze— praszam, z kim mam przyjemność?

Godzina 1.18.

Antoś, leżąc na kracie kanałowej do siebie:

— Do diabła. Skądże ja znowu znalazłem się za kratkami?

Filozof na reducie:

— Czy to pan ukradł mi przed chwilą zegarek?

— Bezcelność.

— Przepraszam, to widocznie pan nie mnie ukradł zegarek.

Profesor matematyki do policjanta:

— Panie posterunkowy, jaki pan masz właściwie numer?

— 275.

— Hm, bardzo wysoki. Czy pan aby dobrze podsumował?

Godzina 2 pod drzwiami dentysty.

Dentysta: — Na mił śc boską, czego pan tak gwałtownie dzwoni?

Sylwestrowicz: — Chciałem się tylko zapytać, czy pan doktor nie wyjeżdża w tym roku na wakacje, bo mi żona kazała zaplombować sobie ząb w lipcu, gdy dostanę urlop.

Zegar ratuszowy bije 6-tą.

Pan Knajpkiewicz do siebie: — Czyżby to już Trzech króli?

Zadyszany pan Przezorny do policjanta:

— Panie posterunkowy, ratuj pan. Jakiś opryszek czatował na mnie pod moją własną bramą, a teraz goni za mną od kwadransa.

Zadyszany pan Uprzejmy dobiega:

— No, nareszcie, mam możliwość złożyć kochanemu sąsiadowi serdeczne życzenia noworoczne.

Kołodnicy pod oknem śpiewają: „Nowy rok bieży...”

Przechodzień: — Że też każdyby jeno coś brał...

Jako ekwiwalent za 13. pensję, minister skarbu pozwolił młodszym urzędnikom na dorobienie jej sobie kołodowaniem i składaniem życzeń noworocznych.

Sprawy gospodarcze.

Potrącanie podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę w miesiącu styczniu 1925 Ministerstwo Skarbu zarządziło, aby pobór państwowego podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę na całym obszarze Rzeczypospolitej był w miesiącu styczniu 1925 r. dokonywany w dotychczasowym trybie według poniższej skali:

L. p.	Wysokość wypłaconego wynagrodzenia, obliczona w stosunku rocznym		Stopa procentowa podatku
	poniżej	do	
	w złotych		
1	3.212.—	4.282.68	2 %
2	4.283.68	5.352.37	2.1
3	5.352.37	6.959.37	2.2
4	6.959.37	8.553.37	2.2
5	8.565.37	10.171.37	2.3
6	10.171.37	11.777.37	2.5
7	11.777.37	13.383.37	2.9
8	13.383.37	15.167.79	3.3
9	15.167.79	16.952.26	3.8
10	16.952.26	18.736.68	4.2
11	18.736.68	20.521.10	5
12	20.521.10	22.305.58	5.8
13	22.305.58	23.197.79	6.7
14	23.197.79	24.536.10	7.5
15	24.536.10	25.874.47	9.2
16	25.874.47	27.658.89	10
17	27.658.89	29.443.37	10.4
18	29.443.37	31.233.89	12.9
19	31.233.89	33.458.37	14.2
20	33.458.37	35.688.89	14.7
21	35.688.89	37.919.47	15.3
22	37.919.47	40.150.—	15.8
23	40.150.—	42.380.58	16.5
24	42.380.58	44.611.10	17.1
25	44.611.10	46.841.68	17.8
26	46.841.68	49.072.26	18.4
27	49.072.26	51.302.79	19
28	51.302.79	53.533.37	19.6
29	53.533.37	55.763.95	20.2
30	55.763.95	58.000.—	20.9
31	58.000.—	60.236.58	21.6
32	60.236.58	62.473.16	22.3
33	62.473.16	64.709.74	23
34	64.709.74	66.946.32	23.5
35	66.946.32	69.182.90	24.5
36	69.182.90	71.419.48	25.5
37	71.419.48	73.656.06	26.5

Potrącone kwoty należy w terminie do dni 7-mia wpłacić do właściwej Kasy skarbowej.

Zaznacza się, że skala powyższa ma zastosowanie do uposażeń, wypłaconych w styczniu 1925 roku, jak również wypłaconych w grudniu 1924 r. należnych za styczeń 1925.

Skup akcji polskich przez zagranicę. Wedle otrzymanych przez „Merkurego Polskiego“ wiadomości, jeden z ruchliwszych domów bankowych w Warszawie, na czele którego stoją doświadczeni bankowcy otrzymał zlecenie z zagranicy na kupno większych pakietów akcji naszych przedsiębiorstw przemysłowych. Również dowiaduje się „Merkury Polski“, iż do warszawskich

banków zwróciły się niektóre banki amerykańskie o podanie cen akcji rozmaitych naszych przedsiębiorstw.

Podatek majątkowy. W ciągu stycznia 1925 nastąpi definitywny wymiar podatku majątkowego. Podatek ten musi przynieść skarbowi miliard franków szwajcarskich. Do chwili obecnej dał zaledwie 100.000 franków. Raty tego podatku, których termin już upłynął nie zostały jeszcze przez wszystkich płatników zapłacone.

Ministerstwo skarbu opracowuje projekt rozporządzenia, przewidujący zastosowanie specjalnych środków ściągania płatności zaległych rat podatku majątkowego. Projekt tego rozporządzenia ma pójść po linii znacznego złagodzenia pierwotnego projektu rozporządzenia ministra skarbu, zwłaszcza co do kwestii rządowego nadzoru nad przedsiębiorstwami tych płatników, którzy zalegają w ratach podatkowych. („Merkury Polski“).

Mównica publiczna.

Doraźne wołanie 30 l t Państwu wysłużonego — dotychczas przez Rząd życiowo wcale niezaopatrzonego Emeryta Państwa Polskiego.

Uprasza się P. T. Społeczeństwo na podstawie autentycznych urzędowych dokumentów — doraźnie pokrzywdzonego „Emeryta polskiego“ N. N., który jako żołnierz 30-letniej państwowej służbie i zupełnie wyczerpani na zdrowiu i siłach — z powodu dotychczasowego niezaopatrzenia — pozbawiony wszelkich podstaw i środków do życia — jakoteż wskutek wojny polsko-bolszewickiej, ograbiony z całego posiadanego, nieodszkodowanego mienia — z ajduje się obecnie jako „bezdolny“ o pełnym chłobie i głodzie w skrajnej nędzy — o łaskawą dowolne wsparcia (zwrot ewentualnie po otrzymaniu zaopatrzenia emerytalnego) celem przyspieszenia mu z pomocą „w zdobyciu dachu nad głową“. O łaskawą wszechstronną akcję biorową uprasza się również wszelkie instytucje prywatne, jakoteż Władze rządowe — które to łaskawie wsparcia oobiście lub pocztą p.d adres: m. Redakcja „Wiek Nowego“ przysłać prosimy!

Przeciwko pudrowi i szminkom.

Londyński biskup anglikański Artur Wells, wystąpił przeciwko pannom młodym, przystępującym do ołtarza z twarzami upudrowanymi, a wargami pomalowanymi.

W jednym z ostatnich swych kazań biskup wystąpił z następującą filipiką przeciwko pudrowanym pannom:

„Nie jedna z panien młodych wydobywa puszek z pudrem i pomadką do warg nawet wówczas, gdy czeka na kolej podpisania się w rejestrze ślubów. Tej wyrafinowanej głupocie należy kres położyć. Niema nic wstrętniejszego, niż kobieta, zniekształcająca się pudrem i szminkami, co teraz w Anglii jest na porządku dziennym“.

Kronika sportowa.

Walne Zgromadzenie Sekcji piłki nożnej LKS. „Czarni“ odbędzie się dziś, tj. 3-go, w lokalu klubu przy ul. Rutowskiego 8, o godz. 6-tej.

Walne Zgromadzenie LKS. Sparta odbędzie się w niedzielę dnia 4. stycznia o godz. 9 rano.

Szkolna ślizgawka i szkolny tor saneczkowy otwarty został staraniem dyrekcji gimnazjum prywatnego w Wierzbule, tuż pod Warszawą.

Fakt ten opatrjuje „Stadion“ warszawski w następujący komentarz: Ci ludzie nie zlekli się sportu, nie zadrżeli o los książki, która chyba jest im droga. A chcieć wiedzieć dlaczego się o książkę nie lekają? Oto odpowiedź: bo wiedza, że rozwiązanie sprawy wojny między książką a sportem leży nie w zwycięstwie jednej strony nad drugą, nie w wyłącznem zaprawianiu nad młodzieżą albo książką, albo sportu, lecz w zgodzie między temi jednako ważnemi dziedzinami życia.

Aczkolwiek nie można odmówić powyższemu słowom pełnej racji, to jednak nie ulega kwestji, że najlepsze chęci władz szkolnych rozbijają się często o niezrozumienie czy nieuzasadniony upór władz gminnych.

Meeting lekkoatletyczny przy udziale zawodników hiszpańskich i francuskich odbył się w Barcelonie (Szczęśliwy klimat!). Wyniki były nieszczególne. 100 m. — Mourlon 11.4 sek.; 200 m. — Mourlon 23.4 sek.; 400 m. — Teneveau 53.2 sek.; 800 m. — Wirliath 2:05.2; 1500 m. — Bontemps 4:14.5; 3000 m. — Marchal 9:59.2. Skok w dal — Robles 629 cm. Skok w wyż — Irigoyen 180 cm Trójskok — Robles 13.00 m.

Polski Związek Narciarski a zawody w Chamonix. W myśl uchwały Polskiego Związku Narciarskiego postanowiono poczynić kroki, celem obesłania zawodów narciarskich w Chamonix, które się odbędą w czasie od 1. do 5. lutego br.

Kinematogramy.

ŚWIETNA KUCHARKA.

Ciocia Erna zmienia co krótki czas kucharkę. Ponad miesiąc nie wytrzymała jeszcze żadnej. Każda ma błędy. Ostatniej wprowadziła mało zarzucić mogła. Była moralna, jak powiatka z elementarza; gotowała świetnie, jak nowiutki prymus. Ale miała przecież wadę. Lubiała długo w noc czytać romanse. A że magistrat elektryki teraz zadarmo nie daje — wypowiedziała jej ciocia Erna również.

Koniec końcem ukazał się znowu w „Wiek Nowym“ stereotypowy anons cioci Erny: „Kucharki z długoletnimi świadectwami do młodzieńczej pary poszukuje się. Zgłoszenia i td...“

Odchodząca kucharka wyszła, by oglądać się za nową posadą. Ciocia Erna przeglądała pilnie, czy nie zostało uszkodzone jakieś naczynie kuchenne — gdy w tem zapukano do drzwi.

Otworzyła. Weszła jakaś kapeluszuwa damulka. Nie tyle napudrowana ile naróżowiona...

— Dobrze, że pani zastałam w kuchni — rozpoczęła. — Umyślnie nie szłam głównymi schodami, bo zawsze lubię napróżd pomówić z odchodzącą kucharką zanim godzę się do służby. Z samą panią mam czas potem. Ta przyjemność mi nigdy nie ucieknie. Muszę przecież wiedzieć, u kogo będę służyć. Gdziebądź nie mogę wstąpić.

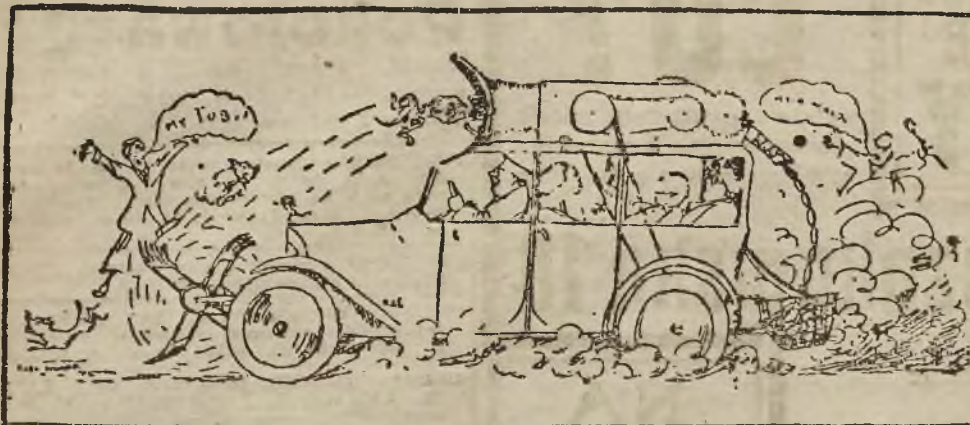
Ciocie Ernę historia ta poczęła bawić.

— A dlaczego pani odeszła z ostatniego obowiązku — spytała — nie zdradzając swego charakteru...

— Dlaczego?! Sto powodów! Od samego początku nie podobała mi się moja wielmożna. Koniecznie chciała ze mną razem chłodzić na zakup. A tego się u mnie żadna nie doczeka. Koszykowego chyba sobie odebrać nie pozwolę. To należy do pensji kucharki tak samo, jak szpera dla dozorcey.

Poszłam z nią dwa razy i na tem koniec. Raz się niby to potknęłam i zbitam calutętką kopecz — drugi raz zgubiłam ją na Rynku w ści-

Humor zagraniczny.



NOWY WYNAŁAZEK DLA ZWALCZANIA DROŻYZNY.

Ostatnia nowość. Ważne dla automobilistów. Zmniejsza przynajmniej o 20 proc. wydatki podróży. Jakość doskonała. („Fliegen e Blätter“, Monachium!)

sku i wróciłam tramwajem do domu z próżnym koszykiem. Musiała kupić inny koszyk i niać chłopaka, żeby jej odniósł zakupy do domu. Od tego czasu sama zawsze chodziła z koszykiem zakupywać...

Codziennie miałam jakąś awanturę. I zawsze o nic. Raz ubrałam się w jej kapelusz i kostium i pudruję się przed jej toaletką a tu akurat ona z mężem wchodzi do sypialni. Nie dostali biletów do teatru.

Ja sobie z tego nic nie robiłam a nawet się cieszyłam, że nie przyszli o 2 minuty później, bo byłoby mnie już spotkali na ulicy — a ona jak warjotka obsiadła mnie pyskiem.

Ja jej grzecznie tłumaczę, że w tym niemod-

nym kapeluszu i za ciasnym kostiumie i tak nie mogłabym była zejść a ona zamiast się uspokoić, jeszcze więcej krzyczy. Bezwstydne, ordynarne babsko...

Na drugi dzień miałam znowu z nią niemałe awantury. Obraziła mi narzeczonego! — Dlaczego on przychodzi do kuchni?! — zapytała. Miałam ją już i bez tego w żołądku, ale teraz było mi wszystko jedno.

Przedewszystkiem — powiedziałam jej — ten „on“ nie jest żaden „on“, tylko mój narzeczony a po drugie proszę mi powiedzieć, gdzie go mam przyjmować? W salonie u pani — nie; na bramie — krzyczy dozorca, na schodach — nie pozwala gospodarz. A chyba dla pani przyjemno-

ści nie pójde z nim ani na strych ani do piwnicy. Tam po pierwsze wieczorem ze światłem chodzić nie wolno a bez światła nie wypada rozmawiać panience z narzeczonym. Czy mamy może jak wróble romansować na krzaczkach albo jak koty na dachu?

Od słowa do słowa — zaczęło to pyskate babsko krzyczeć jak u dentysty. Ja także głuchoniema nie jestem i ani za grosza nie zostałam jej dłużna. Ona złapała wreszcie do mnie parasolkę — ja wałek od ciasta. Koniec końcem — gdyby nas nie byli rozerwali, tobym była z pewnością taki los miała, jak Sochańska...

Jak pan z biura przyszedł na obiad, dał mi z miejsca za dalsze 14 dni z wiktem i za ból, bo obwiązałam sobie głowę kompresem. A oprócz tego zapłacił mi osobno za to, żebym nie wniosła skargi i nie puściła ich w gazety.

Dlatego jestem teraz wolna. Może tu wstąpię, ale chcę wiedzieć, czy stara odlicza za zbite naczyni; czy robi awantury, jak służąca wróci z wychodu o 8 rano zamiast o 8 wieczór; czy przeleża resztę z kupna; czy przeważa jeszcze raz wszystko, co kucharka z miasta przyniesie; czy lubi budzić rano służącą przed 9-tą i który numer nosi bucika i bluzki?...

Muszę to wszystko naprzód dokładnie wiedzieć, żeby znowu nie wpaść, jak z moją poprzednią...

Pańską starą przwidę oglądać jutro. Proszę jej zapowiedzieć, żeby na mnie czekała przedpołudniem!...

Rofi.

Naczelnny redaktor:

BRONISŁAW LASKOWNICKI

Odpowiedzialny redaktor:

JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ

OGŁOSZENIA

W PISY na KURSY HANDLOWE

księgowości p. jed. i podw. przyjmuje się od 2. stycznia 1925. Równocześnie na kurs przygotowawczy do inafury szmarnalnej, pod kierownictwem sił fachowych. — Stenografia polska i w obcych językach, pisanie na maszynie (różn. syst.), nauka nowożytnych języków. Zgłoszenia od godz. 10—1 i od 4—9.

Lyr. Rukowski, Zyblikiewicz a 41.

53 6

Wysła świeżo z druku
St. Maleczka Szkoła gry na skrzypcach
przejrzana przez Maurycego Wolfstahla
Prof. Konser. lwowskiego.

Szkoła o objmie 245 stron druku i zawiera obok bardzo bogatej treści 27 ilustracji w tekście oraz jedną tablicę jako osobny dodatek. Szkoła przeznaczona jest dla uczących się gry na skrzypcach w szkołach muzycznych, seminarjach nauczycielskich lub u prywatnych nauczycieli a także dla tych, którzy chcą nauczyć się gry na skrzypcach bez pomocy nauczyciela.

Bardzo praktyczna, na podstawie długoletniego doświadczenia ułożona

SZKOŁA GRY NA SKRZYPKACH
jest pierwszym polskim dziełem tego rodzaju i zdoła niezawodnie wyprzeć wszystkie zagran. wydawnictwa. Cena egzemplarza Zł. 15.— Proszę kły bezpłatnie. Na życzenie wysyłamy „SZKOŁĘ“ za zaliczeniem pocztowym.

G. Seylarth Magazyn nut Lwów ul. Akademicka 6.

Widerykurs modniarstwa

otwiera po powrocie ze studiów w Paryżu
Helena Walosiowa.
Wpisy otwarte od 3—5 — Lwów, Łozińskiego 4.
10139

ZAKOPANE.

Pensjonat „UCIECHA“, Kasprucie 60, poleca pokoje słoneczne z werandami, z komo tem (w pokojach zimna i ciepła woda) i z pierwszorzędnym utrzymaniem. Tylko dla zdrowych i rekonwalescentów. Ceny przystępne. Cły rok otwarty. 24



TANIO I DOBRZE

kupuje każdy **OBOWIE** wszelkiego rodzaju
Jedynie w Magazynie 49.1
Haber i Steif, Rynek 19, bo wchód przez sień.
Dogod. warunki spłaty

ROZMAITE.

POSZUKUJE dzierżawy młyna wodnego lub motorowego. — Łaskawe zgłoszenia: Józef Dolny Leszczyny p. Kalwaria pacy. 5269

AKUSZERKA Sekula przyjmuje zamówienia. — Gródecka 49 i piętro. — 10019

AKUSZERKA WAGNEROWA przyjmuje zamówienia. Ulica SOBIESKIEGO 30, parter. 10002

AKUSZERKA przyjmuje panie oraz zamówienia — nieza— możnym ustępstwo. WAŁOWA 27, parter. 10001

AKUSZERKA samotna przyjmuję zamówienia: — Józefała 3 parter. B. Deutschman. 32104

POŁOŻNA PELCZARSKA przyjmuje panie oraz zamówienia. Stanisławów, Sobieskiego 60 4475

MLEKO dworskie — stała dostawa dworzec — odstąpić zaraz: Zgłoszenia pod STALA DOSTAWA do Administr. Wieku Nowego; 10110

KTO Z ZAMOŻNYCH osób zechce pożyczyc 1000 zł. na cele naukowe. Łaskawe zgłoszenia pod ABSOLWENT 31 do Adm. Wieku. 10123;

KOSTIUMY na redate sa do wypożyczenia w Sklepie kom. Sienkiewicza 5 10121

WYNAJME w dzielnicy I lub w pobliżu na kilka lat. — słoneczna, ogrodzona narecie, ewentualnie z sadem. Pod FACHOW'EC do Adm. Wieku. 10120

PRZYJMUJE szycia do domu bielizny i sukien. — Ulica Zamojskiego 7. I. p. oficyjny, drzwi 6. 10079

BUCHALTER przeprowadza wszelką księgowość w godz. 4—7 Adm. Wieku pod KSIĘGOWOŚĆ. 10152

FORTEPIAN do dwóch w dobrym stanie najmule go— dzinowo. Iyczałów 15. Sokółowska. 10151;

WYŻSZY urzędnik państwowy. przyjmie administrację ma— lega folwarku lub kamienicy. Pod „Adminstrator“ do Adm. Wieku Nowego; 10119

AKUSZERKA LUTKOWSKA z Warszawy przyjeżdża Ulica Asnyka 9, drzwi 2 10143

KTO?

chce nabyć eleganckie stroje damskie — ten kupuje u znanej z solidności firmy

NA BARDZO DOGODNE RATY**CO?**

należy i czynić, aby nosić pierwszorzędne stroje damskie? — Udać się do firmy

„POLONIA” Lwów Łyczakowska 10**NA długomiesięczne Raty!****= 0 =
30%
TANIEJ!!****NA długomiesięczne Raty!****„POLONIA” Lwów Łyczakowska 10****KOMU?**

zależy, aby nosić eleganckie stroje damskie, niech spieszy do powyższej firmy.

NA BARDZO DOGODNE RATY**CZEMU**

nie spieszy do firmy „POLONIA” Lwów, ul. Łyczakowska 10. 5190

NA DOGODNE RATY!**OBUWIE damskie, męskie i dziecięce.
OBUWIE balowe i wieczorowe
OBUWIE ciepłe dla starszych pań
KALOSZE — BOTKI — PANTOFLE****POLECA CHRZEŚCIJAŃSKA HURTOWNIA OBUWIA WE LWOWIE****Rynek 34 „HERA” Rynek 34****CEGLA SZAMOTOWA****(OGNIOTRWAŁA)**

o wytrzymał. ogn. do 1800° C (Stoż. Seg. 35/36) prostokątna i fasonowa, dostosowana do potrzeb każdej gałęzi przemysłu

GLINKA OGN., Zaprawa szamotowa**FABRYKA PORCELANY I WYR. CERAMICZ. W CIELEWIE****Warszawa, Królewska 18, tel. 1-69.**

36

WOLNE POSADY.**Pokołowa** młoda, zwinna tylko dobrze połączona, poszukiwana. Zgłoszenia w godzinach 10—11 i 2—4, ul. Batrego 1. 38, schody frontowe, II p., na lewo. 0092**PIELĘGNIARKA** do niemowlęcia jak też do zająca się domem małej rodziny, poważna uczciwa, czysta poszukiwana zaraz na dobrych warunkach. Zgłoszenia od godziny 3—8 opol. firma Tarnawski pl. Bernardyński 9 Lwów. 32168**FRYZJERSKI** pomocnik z utrzymaniem i mieszkaniem potrzebny zaraz; Zwending, Baldi 20 10061**SŁUŻACEJ** do wszystkiego, bez gotowania z dobrym świadectwem poszukuje natychmiast. Kopaczńska, Lwów, ul. Sadownicka 42, wchód od ul. Auczewskich. 10036**UCZNIA POSZUKUJE DENTYSTA JOZEF RAPPAPORT — PL. MARJACKI L. 7 ZGŁOSZENIA TYLKO Z RODZINAMI. 32097****LEKARZA DENTYSTY POSZUKUJE ZAKŁAD DENTYSTYCZNY WE LWOWIE. LISTY POD „KONCESJONOWANY” DO WIEKU. 32098****BIURO PRACY** — Rynek 29 poszukuje: ciastkarki, kawiarki; kucharzki, gospodynie, pielęgniarki do niemowląt; kucharki; pokojowe, nianie, służę do wszystkiego. 32154**CHŁOPCA** do wszystkiego potrzeba. Sykstuska Nr. 44 — drugie piętro na prawo 10138:**MANICURYSTKA** potrzebna zaraz. Nabeleżo — Pasaż Mikolascha, Lwów 10135:**BIURO** handlowe przyjmie zaraz korespondentkę polsko-niemiecką, biegłą maszynistkę: Urzędowanie dwurazowe; Zgłoszenia z podaniem warunków do Adm: Wieków Nowego „Okaziedow” kwitu inseratowego Nr. 10131. 10131:**BIEGŁA MASZYNISTKA (Z PRAKTYKĄ BANKOWĄ)** poszukuje instytucja kredytowa; Zające wieczorne; Wynagrodzenie od godzin pracy. Zgłoszenia w Reklamie Prasowej, Chorażczyzna. 10102**PRAKTYKANT** z dobrego domu, znajdzie umieszczenie w handlu galanterijno-papierowo-zubawkowym Artura Müllera w Kolomyi. (Utrzymanie otrzyma na miejscu u przyniosła 27)**POTRZEBNY** starszy pomocnik ogrodnicy, obeznany z hodowlą warzyw wczesnych, pilny i trzeźwy pracownik; Zgłoszenia pod WARZYWA do Adm: Wieków. 10118**SZEWSKIEGO** przykrawacza poważnego poszukuje się. Warunki dobre. Sales, Lwów, 3-go Maja 17. 10115**KOSZULARKI** tylko pierwszorzędne silny — natychmiast potrzebne. Pralnia „Amerykańska” Sobieskiego 13. 10111**SAMOISTNEGO** czeladnika ślusarskiego przyjmie pracownia ślusarska Józefa Lindego 3. (Reflektuje tylko na pierwszorzędna siłę) 10129**DZIEWCZYŃKĘ** do pakowania do lat 15-tu przyjmie zaraz drogeria Mrs J. Rechen, Hańska 12. 10127:**DZIEWCZYŃKĘ** do pakowania do lat 15-tu przyjmie zaraz ozarnia, Blicharska 12. 10125:**POTRZEBNA** służąca do wszystkiego z praniem i gotowaniem, Sapięchy 33, A. Grycko. 10098**MŁODA** służąca umiejąca gotować (bez prania) poszukuje Wład. realności, Skrzyńskiego 8. 10090**ZDOLNEGO** czeladnika fryzjerskiego poszukuje Minczefes; Sykstuska 10. 10089:**PANNA** do szycia białej bielizny poszukiwana. Krusickich 13 A, drzwi 3, I piętro. 10082:**SŁUŻACA** do wszystkiego poszukiwana. Maks Lothringer — ul. Sapińskiego 6, oficyjny 12. 10067:**CHŁOPCA** do nauki poszukuje Józef Michalski, fryzjer — Zyblikiewicza 49 10064:**SŁUŻACA** do wszystkiego, umiejąca gotować, Polka — tylko z dobrym świadectwem od dwójki osób potrzebna. Bonifratrów 1. 6, I: p na lewo, od 4 do 6. 10143:**MALŻEŃSTWA****WDOWA** lat 30, izrael. inteli, miła, posiadająca mieszkanie i małą gołówe — szuka ta drogą przyjaciela na dobrym stanowisku przemysłowca lub kupca. Cei mat: Zgłoszenia z fotografią pod MŁA do Wieków. 10158:**IZR. MŁODA**, przystojna, ciemno-blondynka, inteli, mająca mieszkanie — pozna mężczyznę do lat 35 inteli, sympatycznego na odpowiednim stanowisku w celu mat: — Pod MIMOZA do Adm: Wieków. 10109:**SEPAROWANY**, sympatyczny blondyn, lat 25, na stanowisku, inteli, poszukuje sympatycznej towarzyszyki życia w celu mat. — brunetki lub szatynki do lat 30, niezależnej, posiadającej własne mieszkanie we Lwowie. Może być wdówka Religia obojętna. Rzecz traktuje na serio. Łaskawe zgłoszenia do Adm: Wieków Nowego listownie z podaniem adresu pod LOS 10122:**PANNA** z prowincji, blondynka, przystojna, lat 19, posiadająca 9 morgów pola, widzie za mat za nauczycielką lub urzędniczką. Zgłoszenia pod NIEZAPOMINAJKA do Adm: Wieków Nowego 10121:

PANI NARCYZA J. Proszę uprzejmie odpowiedź pod wskazanym adresem: T. R. 10147:

INTEL. izemleńnik lat 30, separowany, szatyn, średniego wzrostu, były kierownik, chwilowo bez posady, pozna pannę, wdówkę lub rozwódkę do lat 35, bez różnicy religij, w odz. mat. Posąg wymagany lub jakiegokolwiek samodzielnego zawód. Poważne zgłoszenia, jeżeli możliwe z fotografią do Adm: Wieków Nowego pod KIEROWNIK. 10108:

ZGUBIONE I ZNALEZIONO.

Zginal „Doberman“ czarny, brązowy podpala y, Flizna pod prawem okiem. Do oddania za wynagrodzeniem Akademicka 16, II p. 10124

ZONAŁ nies MRUCZEK, czarny, z białym podgardłem. — Wynagrodzenie. Wronowska 9, II. piętro. 10025

RUBIN Silberstein. Nadwórna, ur. 1896, uniwersalna zgrubiona książeczka wojskowa wydana przez P. K. U. Stanisławów. 35:

ZB AKANY wiktur, samica, jest do odebrania: Ulica Mazurówka 11, przeciwie no 14 dniach nies mój 10132

ZONAŁ pies wabi się DRAB, kłoby o nim wiedział: niech ón znać do portjera, plac Mariacki 8. 10141:

NAUKA

WPISY na 5-miesięczno Kursa księgowości kaptelkiej i bankowej Esola Reforme, Pańska 14.

pod kierunkiem W. Bemnowicza, prof. Państw. Akad. hand., prz. imuje się tylko do 14. stycznia. Nau a rozpocznie się 15-go. Specjalne wieczorne kursa o 1 godz. 7-maj. Prospekt kursów bezpłatnie. Dyrektor Instytutu: Dr. Józef Gluziński. 5174

NA MANDOLINIE, gitarze solo w 16 lekcjach płynny gry z nut pod gwarancją wyucza „Specjalista-pedagog“. — Zgłoszenia codziennie plac Bernardyński 12 II. p. od godziny 4-7 popołudniu 32121

ŁATWA metoda wyuczać w krótkim czasie francuskiego i niemieckiego tudzież przygotować do matury i wszelkich egzaminów z tychże języków. Długosza 37, II. p. 31964

3 MIESIĘCZNY kurs kroju i szycia oraz 6 tygodniowy kurs kroju rozpoczyna 2. stycznia dyplomowana nauczycielka. Pracownia sukien. Św. Mikołaja 18, I. piętro: 32083

BEZPŁATNE KURSA HANDLOWE. Wieczorny kurs buchalteryjny dla osób dorosłych (pań i panów) pod kierunkiem Dra Petyniaka - Saneckiego prof. Akademii eksportowej urzędza Kolo VI Chadecll w szkole kolejowej przy ul. Dejadowel. — Wpisy codziennie od 5-go bm. o godz. 6-7 i pół tamże. 10059

DWUMIESIĘCZNY kurs modniarstwa, dogodne warunki i gwarancja. Wpisy do piątnastego stycznia; od 9-3 Mikołaja Reja 8 I. p. Wanda Heiman 32157

ABITURJENT gimnazjum klasycznego (IV) poszukuje lekcji w zakresie szkół średnich ewentualnie ludowych. Socjalność matematyka. Ceny umiarkowane. Zgłoszenia pod Energetyczny 31 do Adm: Wieków 32174:

NA MAJSTRÓW MURARSKICH przygotowuje szybko i pod przystępnymi warunkami. Zgłoszenia listowno do Adm: Wieków pod EGZAMIN. 10130:

KURS BOKSU! Otwiera nauczyciel gimnastyki, specjalista bokser z długoletnią praktyką zagraniczną. — Wpisy codziennie od 10-12 przedpołudniem Podwale Nr. 13 — (była stara zbrodnia) 10134:

POSZUKUJE nauczycielki do szkół wyższych. Wiadomość: Pralnia Europejska, Pasaż Mikołascha. 10133

KURSA NAUKOWE „MATURA“ prowadzone przez rutynowane sily nauczycielskie w godzinach WIECZORNÝCH przyjmula WPISY na kwartał drugi 1924/25 dla uczniów częściowo zaawansowanych jakoteż wpisy na NOWO-TWORZACY się ODDZIAŁ: I. Kurs maturałny, II. Kurs do egzaminu z sześciu i czterech klas gimnazjalnych. — III. Kurs języków obcych (francuski lub angielski). Metoda ŁATWA i przystępna dla wszystkich szukających pomocy w nauce. OPŁATY NISKIE. Informacje i prospekt bezpłatnie. Zgłoszenia: Lwów, Łyczakowska 47, I. piętro, od 5-7. 10093:

ABSOLWENT filozofii przygotowuje z matematyki, z fizyki i chemii do matury włącznie. Zgłoszenia do Adm: Wieków pod PEWNY WYNIK. 10072

POSAD POSZUKUJĄ.

KUCHARZ poszukuje posady na wieś do dworu lub do małego miasteczka, zaimie się również i gospodarstwem domowym. Zgłoszenia listowne do Adm. Wieków Nowego pod KUCHARZ. 10006

DOCHODZACA Niemka poszukuje zafecia na pół dnia. — Oferty pod NIEMKA do Adm. Wieków. 10094:

KRAWCZYNI zdolna szuka szycia po domach prywatnych. Zgłoszenia pod WDOWA do Adm: Wieków. 10080

INTEL. kasjerka z długoletnią praktyką poszukuje posady Adres: Lenartowicza 11 B, z listami Streer, Lwów. 10078

BIURO Dabrowskiej — Rynek 29 poleca: bony, pieczętniki kłecznicze, gospodynie; kucharzy, kucharki, zarządczyń; rzadców, ekonomów, leśniczych; galowych, formal oraz wszelką służbę domową. 22153

ABSOLWENT kursu abiturjentów przy Akademii Handlowej władający w słowia i piśmie językiem polskim i niemieckim poszukuje zafecia kilkunastogodzinnego. Pora obywatelna Zgłoszenia listowne pod P. R. do Adm: Wieków Nowego. 10071:

OSOBA intel. uczciwa, starsza, rutynowana gospodyn, — przyjmie zarząd gospodarstwa, znalazła się bardzo dobrze na kuchni Pod „W“ do Adm: Wieków: 10103:

POSZUKUJE posady w biurze bardzo zdolna maszynistka i kancelistka z 3-letnią praktyką biurową, za wynagrodzeniem 200 złotych. Wiad: u p. Katarzynę Boczarowskiej ZADWORZE 34

ELEKTROTECHNIK, posiadający koncesję na przedsiębiorstwo elektrotechniczne, zdolny i energiczny, dobry kalkulator jakoż kupiec poszukuje odpowiedniej posady: Kraków, Ludwów, Mickiewicza 1. 96. Nowak 31

NADMIYMARZ poszukuje jakiegokolwiek posady. Łaskawe zgłoszenia pod Józef Dstny, Leszczyn, p. Kółwarta paławska 30

BUCHALTERKA — korespondentka z trzyletnią praktyką poszukuje posady. Zgłoszenia pod SUMIENNA do Adm: Wieków Nowego. 10114:

MIESZKANIA I SKLEPY

Wpisz mieszkania z utrzymaniem całm lub częściowem, we Lwowie, Tarnowskiego 20, miesz. 10. 10117

POMIESZKANIA 3 wzgl. 4 pokolowego poszukuje wprost od gospodarza Zgłoszenia listowne pod NATYCHMIAST do Adm: Wieków Nowego. 32018

POSZUKUJE pokoju umeblowanego z osobnym niekropulacem wejściem. Zgłoszenia pod SYLWESTER do Adm: Wieków Nowego. 10034

DWA pokoje z kuchnią, komfort w śródmieściu poszukuje wprost od gospodarza kierownik firmy Bohosiewiczza — Hetmańska 6. 10135:

POKOJ z wiktom w Brzechowicach Listownia do Adm: Wieków pod KORZYSC. 10137:

POKOJ umeblowany z utrzymaniem 2 panom do wynajęcia komfort, łazienka. Leona Sapiehy 2, II. p. na prawo: 10107:

POSZUKUJE do natychmiastowego wynajęcia czterech do pięciu pokoi z kuchnią z komfortem w centrum Zgłoszenia do Adm: Wieków pod LEKARZ. 10106

PENSIONAT „Ania“ Kopernika 3, tel. 23-00 — wolny pokój od zaraz. 10105

POKOJ elegancko umeblowany, elektryka, obsługa — dla dwóch panów z wiktom do wynajęcia Wiadomość: Kochanowskiego 26, III. piętro na prawo, drzwi 4. 10065

POKOJ duży, frontowy, słoneczny z balkonem, elektryka, łazienka, częściowo umeblowany przy ul. Łyczakowskiej zaraz do wynajęcia dla samotnego pana. Zgłoszenia list: do Adm. Wieków pod JANINA. 10076:

POSZUKUJE lokal w śródmieściu Wiadomość z podaniem ulicy do Adm: Wieków pod POSPIECH. 10085:

WYNAJME zaraz jedna stancja na Starem Zalesieniu. — Zgłoszenia listowne do Adm: Wieków pod ZNIESPIENIE. 10092

2 PANIENKI lub 2 studentów znalazł umieszczenie przy Intel: rodzinie z całodziennym utrzymaniem, wikt obfity i dobry; Opieka solidna; Fortenian w domu. Zgłoszenia listowne do Adm: Wieków Nowego pod UMIESZCZENIE: 10095

POSZUKUJE pokoju z kuchnią, może być za rowatka gródka — tylko od właściciela. Zgłoszenia do Adm. Wieków pod WYŻSZY URZĘDNIK. 10097:

POKOJ z utrzymaniem dla solidnego akademika Listownia pod PUŁAWSKIEGO do Adm. Wieków. 10100:

POSZUKUJE się pokoju z kuchnią w Zimnej Wodzie — Odpowiedź pod Lwów, Batorego 26, Brutowy. 10160:

POKOJ kawalerski umeblowany wraz z obiadem do wynajęcia. Listownia pod UMEBLOWANY do Wieków. 10159:

KAWALER poszukuje pokoju w okolicy Podzamcza, może być przy rodzinie Listy pod SPOKÓJ do Adm: Wieków Nowego. 10154:

POKOJ duży słoneczny wraz z urządzeniem, z osobnym wejściem do wynajęcia zaraz Wiadomość: Szymonowicza Nr. 9. 10151

POSZUKIWANE jeden ewentualnie dwa pokoje w suterrnie. Zgłoszenia pod OD WŁAŚCICIELA do Adm: Wieków Nowego 10142

KUPNO I SPRZEDAŻ

FORTEPIAN krótki sprzedam, Zróżdłana 7, pani Pelech: 10153

450 KLG. PAPIERU zielonego do fabrykacji liści sztucznych no 1 zł. za klg okazujnia sprzeda: A. Krzyżewski i I. Franczak, Lwów, Zimorowicza 1. 10150

KOCIOŁ parowy stojący, ciśn. 6 atm pow ogrz. 13 m. kw. kompletny z armaturą zaraz do użytku, do sprzedania: Wiadomość: Kinoteatr „Olimpia“ Stanisławów. 10149:

BIAŁEGO szpica 4-miesięcznego sprzedam. Domagalczów 4. podwórza prawe 10144:

OKAZYJNA sprzedaż realności przy ul. Zamarstynowskiej. Cena kupna 8.000 zł. Wiadomość: Jolles, Kollatała 5: 10144

Młyńskie maszyny, Kamienie, Turbiny, Motory, T. karnie, Heblarki, Wiertarki, atry, Pity, Gaz, Pasy, Girty, Transmisje, Wagi, Pompy, Armature, Narzędzia — na dogodną spłatę poleca „PILOT“, Lwów, ul. Batorego 4. Oddziały: w Tarnopolu i Połwoleczyskach. Techniczna porada bezpłatnie. 5111

PANOWIE! którzy dbali o swoje zdrowie kupują hyg. artykuły gumowe, tuzin zł. 2 tlvka u firmy S. Feder, Lwów Sykstuska 7. 5277

KIOSK kupię lub wynajmę kontraktowo. Zgłoszenia pisemne do Wieków pod KONTRAKT 31275

MEBLE, dywany, fortepiany, maszyny do pisania, kupuje i sprzedaje Nowacki, Pańska 17 10012

WILCZURY rasowe samice 10 tygodniowe do sprzedania: Grunwaldzka 11, II. p. przez podwórze. 10040

KANARKI pilnie śpiwające, dobrej rasy samce i samice — tania do sprzedania. Kopażyński, ul. Sadownicka 48 — wchód od ul. Ancewskich. 10037

OKAZYJNIE sprzedam stoły kancelaryjne pokolowe i salonowe, również wykonane wszelkie meble na raty — spłacie, jadalnie itp. na pełną gwarancję. — Ulica Zótkiewska 82, Bityk. 31998

Mleko Dworskie

pod gwarancją pełną zawartość tłuszczu do dostarcza do domów własnymi końmi, począwszy od 2 litr dziennie, nowo otwarta **Mleczarnia Dworska** — właściciele: L. Sokołowski, M. Urban i Ska. — Magazyn i Biuro zamówień Lwów, Bema 4. 10148

FORTEPIANY dwa „Schweighofera“ za 900 zł. i „Petrofa“ krótki krzyżowy sprzedam tanio za gotówkę: Konenka 26 parter — oficyny Sideniarski. 32165

OKAZJA! sanie do sprzedania, Lwów, ul. Zróżdłana nr 8. 32118

KASA „National“ większa do sprzedania. Bliższa wiadomość w magazynie obuwia Adol Tombak, Lwów, Legionów 29. 32114

FIRMA „Serovac“ Senatarska 5, zakupi 3 pełnej krwi wilezyce dla celów hodowlanych. 10104:

FORTEPIANY, pianina, fharmonie, pierwszorzędnych fabryk w znakomitem stanie, z gwarancją na różne ceny. Sprzedaje za gotówkę oraz kupuje i mienia. Hasek, Pańska 21. 10101

UBRANIE frakowe dla szczupłego, wysokiego do sprzedania. Cena 200 złotych. Rynek 26, III. piętro. Nowak — od 1-4. — 10116:

Nowe urządzenie gorzelni

do pędzenia spirytusu do sprzedania.

Bliższe wiadomości u p. M. Leuchtera w Nowym Sączu, ul. Sobieskiego. 32

OKAZYJNIE sprzedam: 2 łóżka, 2 szafy, 1 stół, 4 krzesła, 2 biurka i umywalnie marmurowa. Ogłodać można także w niedziele: Łyczakowska 7, I. piętro — naprzeciw schodów: 10113:

FISHARMONUM wiedeńskie sprzedam za 1200 zł. Ulica Obertyńska 8, drzwi 6, godzina 4-5 10099

WILCZURY rasowe szczeniata, b. tanio do nabycia, Ulica Lenartowicza 11 A, II. p. drzwi 11. 10096

FORTEPIAN prawie nowy, krótki, czarny, dobrej marki sprzedam za 350 dol. Sykstuska 50, parter na lewo — między 11-4 popoł. 10091:

DOM MUROWANY ze stajnią i ogrodem do sprzedania — Białohorska 74, za ogrzewania kolejowa. 10077

KUPIE parcelę budowlaną na górach Kaduckich (Wólka). — Zgłoszenia listowna pod KADECKA do Adm. Wieków 10070

MASZYNA do ciecicia papieru, intrygowarska w bardzo dobrym stanie, 50 cm szerokości ciecizna do sprzedania w drukarni we Lwowie, ul. Cicha 5. 10069

PEACE po 1.50 zł za skórki zafecze, również kupuje stare ubrania i rozmaite rzeczy. Kartka pocztowa wysłany — przychodzą natychmiast. Lwów, Ornalska 19: GROSSERN. 31964

Przypominamy, że

Koniak francuski J. & F. MARTELL

Jedynie prawdziwy, importowany do Polski **TYLKO** w oryginalnie napełnianych butelkach w Cognac jest gwarantowanym czystym destylatem winnym, którego najniższy gatunek ma 10 lat, a wyższe dochodzą do lat 80!!

Płacąc wysokie ceny, żądajcie tylko pierwszorzędного towaru, którym jest jedynie koniak światowej sławy

J. & F. MARTELL

Wszędzie do nabycia!

Wszędzie do nabycia!

Hurtownie u zastępców Dr. Z. Dzikowski Spka z ogr. odp. w Krakowie, ul. Jagiellońska 5. Telefon 3033.

Wszystkie gafunki we wszystkich wielkościach zawsze na składzie.

Rok założenia 1715.

NA 3-MIESIĘCZNE RATY!

KONFEKCJA DAMSKA I MĘSKA

„VIENNAPOL“

7. ŁYCZAKOWSKA 7.

UBRANIA meltonowe czarne i granatowe	od .	zł. 50.—
„ kamgarnowe „	od .	zł. 95.—
„ chęciotowe w różnych kolorach	od .	zł. 50.—
RAGLANY męskie	od .	zł. 50.—
RAGLANY męskie z futrzanym kołnierz.	od .	zł. 115.—
PALTA czarne	od .	zł. 80.—
FUTRA męskie	od .	zł. 220.—
SPODNIE	od .	zł. 8.—
KURTKI sukienne	od .	zł. 40.—
„ z futrzanym kołnierzem	od .	zł. 65.—
PLASZCZE damskie sukienne	od .	zł. 60.—
„ „ welurowe	od .	zł. 70.—

Dla reklamy.

PLASZCZE damskie welur. z futrzanym kołnierzem i mankietami	zł. 105,115
PLASZCZE pluszowe wełniane	zł. 150.—
„ „ jedwabne	zł. 197.—
KURTKI pluszowe wełniane	zł. 83,100
„ „ jedwabne	zł. 130.—

Udzielamy kredytu na bardzo dogodnych warunkach. — Prosimy oglądać nasze magazyny bez przymusu kupna. Z poważaniem 10163
Uwaga na firmę i nr. domu! „VIENNAPOL“ Łyczakowska 7.

ICHTIOMENTOL

ZNANE OD LAT DWUDZIE-
STU JAKO ZNAKOMITE

NACIERANIE

PRZECIW

Reumatyzmowi, Nerwobolom

I t. p. — ZNOWU WSZĘDZIE DO NABYCIA.

Skład wysyłkowy

4295

APTEKA SZYMONA EDELMANA, SAMBOR.



MAGAZYN FUTER
Artura Peitzera
Lwów,
Pasaż Hausmana 5.
Skórki na obłożenia.
Skórki na futra.
Modele futrzane.
5207

WŁASNY WYRÓB

CENY NISKIE.

KOŁDRY - MATERACE

KOCE — PODUSZKI — PIERZYNY. — Gotowe poszewki — Prześcieradła pod kołdry i na pościel — Obrusy — Płótna — Ręczniki najtaniej sprzedaje 32078

Fabryka Pościeli

Pietruszowski-Mleko

LWÓW — KORALNICKA 6.

Łyżwy Sanki

SWETERY i inne artykuły sportowe poleca 4824

A. FRIEDFELD

Lwów, ul. JAGIELLOŃSKA 9

Na Raty Na Raty

Ubrania, Raglany i KURTKI SKÓRZ. NA DO-
GODNYCH WARUNKACH poleca 4756

Józef Margulles, Lwów, Pasaż
Mikołascha 4

Mebles na raty! Syłalnie, Jadal-
nie, Salony, Po-
koje męskie i t. p. w znanej firmie

Münzera, Rejtana 1. 4.

5117

Należność pocztową opłacono ryczałtem.

Wydawca „Wiek Nowy“, Spółka wydawnicza.

Drukiem Spółki druk „Prasa“, ul. Sokoła 4